

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczoną ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tów. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SZŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Za Piłsudskim poszliśmy, za Rzymowskim nie pójdziemy.

Historia wewnętrzna Polski od śmierci Marszałka

Wielu ludzi oskarża Sławka, że burząc partię dążył do monopartyjności, a jeszcze więcej ludzi w to wierzy. A jednak to z gruntu nieprawda. Pułk. Sławek obmyślił głęboko swój program ustrojowy i był jawniejszy od budowania go na wzorze monopartyjności. Przecież rozwiązał własną organizację polityczną, której był niekwestionowanym przez nikogo szefem. Pułk. Sławek chciał mieć naczelnika państwa, któryby rządził, a społeczeństwo miało te rządy przez Sejm kontrolować. Społeczeństwo jednak miało być wyswo-bodzone spod teroru moralnego i materialnego partii i mafii politycznych, społeczeństwo miało wybierać posłów, bez partyjnego pośrednictwa, a owi posłowie skupieni w koła regionalne mieli nawzajem społeczeństwo to informować. W systemie pułk. Sławka nie było miejsca na dualizm: — państwo i partię polityczną, wszystko miało być zsynchronizowane w ramach konstytucyjnych, aparat sejmowy miał nie tylko kontrolować rząd, ale także organizować społeczeństwo. Sejm zamiast dzielić się na frakcje, kłócące się między sobą, dzieliłby się na koła regionalne, do jednego koła wchodziłby konserwatysta, ludowiec i socjalista, spotykali się w pracy realnej, wspólnie rozwiązywałby konkretne zadania. Tworzyłby w ten sposób solidaryzm społeczny i solidarność narodową.

Ośmielę się powiedzieć, że nie tylko społeczeństwo, ale częstokroć najbliżsi współpracownicy i podwładni pułk. Sławka nie rozumieli jak daleko idzie plan Sławka, jak rewolucyjnie ma on zmienić szablony stosunków politycznych. Ustrój Sławka byłby istotnie ustrojem wyróżniającym Polskę od innych państw. Przeważnie i społeczeństwo i nawet współpracownicy pułk. Sławka uważali, że te wszystkie teorie to tylko bluszczyt frazesów, poza którymi ukrywa się monopartyjność. Otóż tak nie było, — przynajmniej w celach i intencjach samego Sławka tak nie było.

Sławek to polityk, bohater i żołnierz, do spraw gospodarczych przyszedł bardzo późno i nigdy nie były one jego dziedziną. Ale prymował w nim charakter. Kiedy mu zaproponowano Kwiatkowskiego nie zaczął szukać na tej podstawie politycznego kompromisu, ale uważając, że ministrowanie p. Kwiatkowskiego będzie szkodliwe dla Polski — odmówił. Odmówił i ustąpił.

KOŚCIAŁKOWSKI NIE KONTYNUUJE POLITYKI PUŁK. SŁAWKA

Kościałkowski należał do tych ludzi dla których program ustrojowy Sławka był czymś za wielkim, za rewolucyjnym, nierealnym. Kościałkowski powrócił do dawnej roli „tworzenia obozu”, obozu który albo pochłoniął wszystkie inne partie, albo, — co niewątpliwie bliższe było jego rachubom, — obozu współzyczącego z innymi partiami politycznymi.

Ale Kościałkowski popełnił jeden fatalny błąd. — Fatalny prze-

de wszystkim wobec siebie samego. Oto nie tylko nie recypował ustrojowego programu Sławka, ale odrzucił także tradycję nakreśloną przez Marszałka. Nie chciał mieć tego obozu dwustronnego, prawicowo - lewicowego, przeciwnie uważał, że prawica go osłabia, chciał budować na samej lewicy. Prowadziło go to na podwórkę naprawiaczy. Uależniało nie tylko od zarzewiaka Kwiatkowskiego, ale od naprawiacza w 100 proc. woj. Grażyńskiego.

Błąd Kościałkowskiego był tem dla niego fatalniejszy, że były premier miał wszystkie dane, aby pozyskać sobie prawicę społeczną w Polsce. I jako wojewoda białostocki i jako prezydent m. Warszawy cieszył się uznaniem wszystkich, którzy pracowali i płać podatki. P. Kościałkowski to liberał, daleki od światoburczych teorii, to człowiek wychowany w przedwojennej szlachetczyźnie miał realne, ujmujące, liberalne podejście do podatnika. Ale niestety p. Kościałkowski hypnotyzował wręcz niesłusznie, choć szeroko w Polsce

rozpowszechnione przekonanie, że w Polsce siła jest na lewo. Chciał więc iść z tą siłą. Ale w tej spekulacji na lewo miał za dużo konkurentów wśród kolegów. Ta taktyka właśnie musiała prędzej czy później doprowadzić do zlikwidowania jego politycznej kariery. Gdyby Kościałkowski do swego gabinetu wprowadził osobistość którąby była charakterem, zdolnościami, uporem i odwagą cywilną tem dla prawicy, czem Poniątkowski jest dla rewolucyjnej lewicy, byłby jeszcze dziś premierem.

Pan Kościałkowski tego jednak nie uczynił, porozmawiał z naprawiaczami i zaczął z pp. Walewskim i Góreckim tworzyć obóz polityczny przez Federację. Krzyknęliśmy wtedy, że wojska do polityki mieszać nie można; okazało się że cała Polska była wtedy tego zdania. Z akcji politycznej Federacji nic nie wyszło, p. Kościałkowski ustąpił, naprawa przegrała, p. Kwiatkowski pozostał znajdując nowe poparcie w elementach bar-dziej od „naprawy” na lewo zaro-

wno w politycznym jak i moral-nem tego słowa znaczeniu.

CZY KOC BĘDZIE PRACOWAŁ NA KWIATKOWSKIEGO

Oto jest właśnie pytanie? Pułk. Koc ma stanąć na czele organizacji, która ma go popierać. Przez to samo koncepcja Sławka, społeczeństwa pozapartyjnego, skupianego koło kół regionalnych została zarzucona. Ciśnie się na usta pytanie, czy ta organizacja p. Koca ma być typu Marsz. Piłsudskiego, t. j. prawicowo - lewicowa, czy też typu p. Kościałkowskiego jednostronnie lewicowa.

Ale i to drugie pytanie niema takiej wagi, jak pytanie kapitalne. Przecież tworząca się organizacja ma popierać rząd. Przecież u licha nie tworzy się poto, aby ten rząd zwałczać. Jakże jest program gospodarczy tego rządu? — Jest nim p. Kwiatkowski. Jakże więc Koc ma pracować na p. Kwiatkowskiego?

To nie jest kwestia personalna. Pułk. Koc pracował niegdyś z posęgnięciem i zaparciem się swej o-

soby dla wielu osób w Polsce. Ale to jest kwestia programu, zasad, ideologii. Koc jest to człowiek o ustalonych, o dorosniętych, że tak się wyrażę, a nie będących w formie młodzieńczego kształtowania się zasadach. Pułk. Koc, to ma być stanowiący zaufanie swoich, budzący szacunek u obcych. Czyż może on akceptować ten szereg naiwności w rodzaju budowania marynarki polskiej za pieniądze zbierane do puszek na ulicy, likwidowania bezrobocia przez organizowanie falansterów dla bezrobotnych, zaradzanie przeludnieniu wsi przez namiętne wołanie o „reformę rolną”, jednym słowem szereg naiwności, dziecinnych „nieodrzutych frazesów”?

Mamy wiadomości o charakterze osobistym pułk. Koca. — Zobaczymy jak się potoczą wypadki.

PIŁSUDSKI A RZYMOWSKI

Również dwa lata temu, organ lewicy sanacyjnej żądał wylania konserwatystów z BBWR. „Robotnik” i „ABC” triumfowały, że konserwatystów z obozu rządowego

wylewają. Odpowiedziałem na to uwagę, że o tem kto ma do BB należeć, nie decyduje lewica sanacyjna, a kto inny.

Pisałem wtedy:

Raz jeszcze. Zdanie p. Rzymowskiego o konserwatystach i ziemianach jest nam znane, ale that is the question, czy to zdanie będzie decydowało o składzie obozu BBWR. Innymi słowy, cały alarm wytworzony artykułami Rzymowskiego, Niedziałkowskiego i „ABC” srowadza się do pytania, kto o dalszych losach BBWR decydować będzie: Rzymowski, czy Piłsudski? Lubie ryzykować. Stawiam za Piłsudskim.

Ale stało się. Marszałek umarł i dzisiaj ideologię rządzącą jak o tem wiemy z „Kurjera Porannego”, a od niedzieli i z „Gazety Polskiej” wyraża raczej p. Rzymowski.

Jak wiadomo p. Matuszewski, najinteligentniejszy ekonomista nie tylko obozu rządowego, ale i całej Polski wyjechał na urlop, a w „Gazecie Polskiej” ukazał się artykuł będący przekreśleniem tego wszystkiego co kiedykolwiek pisał p. Matuszewski.

Otóż musimy powiedzieć wyraźnie: Z ludźmi z „Kurjera Porannego” łączymy nas wspólny kult dla osoby Marszałka. Przez wzgląd na ten kult nie chcielibyśmy, aby nasze nieuniknione rozstanie odbyło się w akompaniamencie trzaskanych drzwi. Ale ponieważ i to okazało się niemożliwe, więc potrafimy w te drzwi trzasnąć, niegorzej, niż tamta strona.

Z KAWIARNI WYSZLISCIE I DO KAWIARNI POWRÓCIE

Była to drobna grupka radykałów bez znaczenia. Poszli za Marszałkiem, wyrzekli się na ten czas swoich przekonań. Marszałek doprowadził ich po Kijowach, po szlakach wielkości, dał im znaczenie, galony, godności i autorytet. Stworzył wielki obóz, w którego sztabie zasiedli. Umarł. Niczego się nie nauczyli. Chcą teraz stawiać na lawicy chłopską. Już tam szykują się na nich widły.

Zmarotrawią wielki spadek.

Wrócą do kawiarni skąd przyszli.

Bolszewizm jest dużym niebezpieczeństwem dla Polski, ale poza nim największe szanse ma prawica. Zwracaliśmy tu na myśl ja-kichś specjalnych, określonych ugrupowań. Ale spojrzmy chociaż po prasie. Najpoczytniejsze w Polsce pismo IKC. jest to pismo, jeśli chodzi o poglądy gospodarcze, narodowe — nawskroś prawicowe i poczytności to mu nie odbiera. W takim Wilnie są cztery pisma i wszystkie są obecnie prawicowe. „Kurjer Poranny” jest radykalny i oto radykalizm artykułu wstępnegozakrywają korespondencje o starych wieżach i starych miastach pisane z sentymentem nie mającym nic wspólnego z linią radykalną. Na uniwersytetach zwycięża młodzież prawicowa. — Chwila, w której żywiły narodowe i państwowe dojdą do wspólnego przekonania o konieczności konsolidacji będzie chwilą nowych rządów w Polsce. Cat.

Premier Składkowski zaleca wojewodom nadzór nad punktualną i sprawną pracą w urzędach

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra spraw wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym pan premier stwierdza, iż w czasie swoich inspekcji przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki doprowadzają, że urzędy wyższych instancji, nie wyłączając centralnych, nie są w możności, przynajmniej narazie, stałe i należyte nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie, nie wykonywują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił pan premier aż do odwołania zlecić niektóre funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą jako funk-

cje specjalne i ściśle osobiste z polecenia pana premiera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów w stosunku do urzędów niezespolonych, dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowania oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza, ani nie umniejsza w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych.

Nadzwyczajne w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali poruczone przez pana premiera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów, zakładów, organów i t. p., mających siedzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwu we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a spośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskazane zostaną przez pana premiera w drodze specjalnych zarządzeń.

NANKIN. Na wczorajszym końcowym posiedzeniu komitetu wykonawczego Kuomintangu uchwalono tekst odezwy, zgodny z przemówieniem marszałka Czang-kai-szeka. Odezwa zawiera więc kategorię oświadczenie o utrzymaniu nieetykalności granic Chin, wypowiedzi się przeciw uznaniu Mandżukuo, a także przeciw wszelkim umowom, niezgodnym z zasadą nie naruszania terytorium Chin. Pod jednolitą władzą cywilną i wojskową — głosi odezwa — Chiny muszą być zreorganizowane na państwo nowoczesne, resztki feudalizmu winny zniknąć.

W stosunku do rządu prowincji Kantonu i Kuang-si Kuomintang zaleca akcję pojednawczą, ale jednocześnie grozi zdławieniem wszelkiego ruchu powstańczego.

Irredenta prowincji południowych

HONG-KONG. Prowincje południowe sprzeciwiają się uchwałom egzekutywy Kuomintangu. Rada polityczna w Kantonie nie uznaje się za rozwiązana. Dowódcy wojsk prowincji Kuang-si Li-tung-yen i Pai-cung-si odmówili objęcia stanowiska w Komitecie obrony narodowej w Nankinie. Dezercja w armii południowej trwa. W Kantonie oświadczają, że zostanie tam sformowana armia antyjapońska pod dowództwem gen. Czen-czi-tnga oraz gen. Li-tung-yena.

Miny pod portem wojennym w Kantonie

SZANGHAI. Z Kantonu donoszą, że usunięty ze stanowiska przez rząd nankijski b. dowódca armii kantonńskiej gen. Czen - czi - tanga, kazał założyć miny pod portem wojennym w Kantonie, aby uniemożliwić odpięcie floty kantonńskiej, która wypowiedziałaby się po stronie rządu nankijskiego.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Kanton i prowincje południowe zbojkowały orzeczenie Kuomintangu

KANTON. Niebezpieczeństwo wojny domowej w prowincji Kuang-tung wzrosło się wczoraj wskutek tego, że oddziały gen. Ju - han - mu, które przeszyły na stronę Nankinu, posuwają się

dalej w kierunku Szju - Kwang, położonego o 90 mil od granicy Kiang - si. Wojska Czen - czi - tanga, naczelnego dowódcy kantonjskich sił zbrojnych, zajęły silnie umocnione pozycje na południe od Szju - Kwang, mając rozkaz stawiania oporu, jeśli zostaną zaatakowane.

Rezolucje z obrad Kuomintangu

NANKIN. Na wczorajszym końcowym posiedzeniu komitetu wykonawczego Kuomintangu uchwalono tekst odezwy, zgodny z przemówieniem marszałka Czang-kai-szeka. Odezwa zawiera więc kategorię oświadczenie o utrzymaniu nieetykalności granic Chin, wypowiedzi się przeciw uznaniu Mandżukuo, a także przeciw wszelkim umowom, niezgodnym z zasadą nie naruszania terytorium Chin. Pod jednolitą władzą cywilną i wojskową — głosi odezwa — Chiny muszą być zreorganizowane na państwo nowoczesne, resztki feudalizmu winny zniknąć.

W stosunku do rządu prowincji Kantonu i Kuang-si Kuomintang zaleca akcję pojednawczą, ale jednocześnie grozi zdławieniem wszelkiego ruchu powstańczego.

Konferencja w Prezydium Rady Ministrów z udziałem gen. Rydza-Śmigłego

WARSZAWA. Dnia 15 bm. o godzinie 11-ej do prezydium rady ministrów przyjechał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz, powitany u wejścia do gmachu przez pana premiera gen. Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z panem premierem i ministrem rolnictwa p. J. Poniatowskim.

PRACE NA KOPCU SOWINIECKIM

KRAKÓW. Prace koło budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowinicy pomimo niesprzyjającej w ostatnich dniach pogody szybko postępują naprzód.

Obecnie dokonywane są już nasypy ziemi na wysokości 21-go metra od podłoża.

Jak wiadomo, wysokość kopca od podstawy wynosić będzie 36 mtr.

„Batory” w Helsinkach

HELSINKI. Wczoraj zawiązał do Helsinek m/s „Batory”. W porcie powitał statek poseł R. P. H. Sokolnicki z personelem poselstwa. Przy wejściu do portu orkiestra m/s „Batorego” odegrała hymny fiński i polski. Po południu przedstawiciel zarządu linii „Gdynia - Ameryka” podejmował śniadaniem na statku reprezentantów miasta, portu, sfery przemysłowej - handlowych, uniwersytetu i prasy. Podczas śniadania wymieniono szereg przemówień, utrzymanych w bardzo serdecznym tonie. Poseł R. P. podejmował wieczorem na

statku obiadem zastępującego nieobecnego premiera ministra oświaty Mante-re, przedstawicieli rządu, generalicji z szefem sztabu gen. Oeschem na czele, posła węgierskiego Kisla oraz sfery politycznej i towarzyskiej stolicy.

Wizyta m/s „Batorego” stała się senzacją dnia. Jest to bowiem pierwsza wizyta nowoczesnego motorowca transatlantyckiego w stolicy Finlandii. Zarówno urządzenie statku, jak i przemówienie kapitana Borkowskiego, wygłoszone w czasie śniadania po fińsku, wywołały entuzjazm obecnych.

Po wyroku na adwokata Hofmoki-Ostrowskiego

Skazujący wyrok na adw. Zygmunta Hofmoki-Ostrowskiego stał się sensacją dnia, nie tylko wśród adwokatów, ale i wśród szerszych warstw społeczeństwa. Obrońcy, niezależnie od opracowania apelacji od całości wyroku, wnoszą do Sądu Okręgowego zażalenie na utrzymanie przez Sąd Grodzki, po wyroku, dotychczasowego

środka zapobiegawczego, tj. bezwzględny areszt.

Zwraca uwagę, że część wyroku mówiąca o zakazie praktyki zawodowej przez 10 lat, dotyka człowieka liczącego już 63 lata. Niewątpliwie sprawę skazanego adwokata w dalszym ciągu zajmować się będzie stołeczna Rada Adwokacka.

Podrabiał obrazy Matejki

Donoszą z Sosnowca:

Przed kilku tygodniami duże poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku wywołało wykrycie afery z fałszowaniem obrazów znanych malarzy polskich.

W Zagłębiu Dąbrowskim pojawił się młody mężczyzna, który zdołał w krótkim czasie nawiązać wiele znajomości wśród inteligencji.

Osobnik ten przedstawiał się jako artysta-malarz i proponował znajomym nabyć oryginalnych dzieł Kossaka i Matejki.

Niska cena oferowanych obrazów pozwoliła oszustomi ulokować na „rynku” sporo dzieł.

Oszustwo wydało się dzięki temu, że u jednego z nabywców znany malarz odkrył fałszerstwo i zakwalifi-

kował rzekomego Kossaka jako naśladownictwo.

Zawiadomiono o oszustwie policję. Gdy w prasie pojawiły się wiadomości o wykryciu afery, do policji poczęły napływać liczne zameldowania. Oszust jednak znikł bez śladu.

Przez dłuższy czas policja bezskutecznie poszukiwała sprytnego „artysty-malarza”, wreszcie w tych dniach aresztowano go w Zakopanem.

Sprawdzone do Sosnowca, zeznał on w wydziale śledczym, że nazywał się Jan Wincenty Nowak i z zawodu jest urzędnikiem, ostatnio jednak przerzucił się na malarstwo.

Przy oszustwie znaleziono różne listy, dokumenty, i fotografie, które przypuszczalnie rzucały nowe światło na osobę „artysty-malarza”.

Dom zasypany kamieniami na wysokość metra



W południowej Francji rozszalała się gwałtowna burza, że kamienie rzucające przez spadający z gór strumień, zasypany domy, jak to widzimy na zdjęciu.

O CO BĘDĄ OSKARŻENI DOBOSZYŃSKI I JEGO TOWARZYSZE

Piszą z Krakowa:

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie najazdu inż. Doboszyńskiego i towarzyszy na Myślenice, dr. Zacharski powrócił z urlopu i śledztwo prowadzi dalej.

Aresztowanie uczestników zajazdu na Myślenice w okresie żniwa odbiło się fatalnie na ich gospodarstwach pozbawionych rąk robotniczych. Na gospodarstwa te przyjęto bezrobotnych z Krakowa i okolic podmiejskich, którzy od kilku dni pracują na polach aresztowanych. Pozostaną oni w tych gospodarstwach aż do ukończenia zbiorów.

Jak podaje prasa krakowska, akt oskarżenia zarzucać będzie aresztowanym:

1) Zbrodnię z art. 259 k. k. popełnioną w dniu 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach przez zabranie na szkodę skarbu państwa z posterunku P. P. karabinów, rewolwerów, amunicji, gotówki i innego mienia, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem posterunkowego Stefana Maleckiego, oraz przez zabranie na szkodę starosty Antoniego Bassary ubrań, gotówki i innych przedmiotów, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem starosty Bassary i jego służącej;

2) zbrodnię z art. 225 § 1 k. k. popełnioną dnia 23 czerwca 1936 r. i w dniach następnych w Porębie pow. myślenickiego i innych miejscowościach na osobach funkcjonariuszy P. P. przez oddanie do nich kilku strzałów z broni palnej w celu ich zabicia;

3) o występek z art. 223 k. k. popełniony w okolicy Myślenic przez uniemożliwienie powszechnego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do publicznego poruszania się, wskutek zniszczenia przewodów telekomunikacyjnych;

4) o występek z art. 263 § 3 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na szkodę tamtejszych kupców przez zniszczenie towarów i innego mienia przy użyciu ognia;

5) o występek z art. 257 § 1 k. k. popełniony przez zniszczenie towarów i innego mienia na szkodę kupców Myślenickich;

6) o występek z art. 263 § 1 k. k. popełniony przez zniszczenie towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach (ściganą z urzędu przez prokuratora z powodu naruszenia interesu publicznego);

7) o występek z art. 47 prawa o broni, popełniony przez bezprawne posiadanie i przechowywanie karabinów i amunicji karabinowej.

LISTA OSKARŻONYCH

Lista osób oskarżonych o zajazd w Myślenicach przedstawia się jak następuje:

przeciw mieszkańcom Krakowa: inż. Adamowi Doboszyńskiemu i Marianowi Wąchałę;

mieszkańcom Liszek: Wincentemu Pajorowi, Władysławowi Kosycarzowi, Władysławowi Wiażę;

mieszkańcom Budzyna: Stanisławowi Krukowi, Józefowi Jaskowskiemu; mieszkańcom Tyńca: Błażejowi Szczerbule i Janowi Rodosze;

mieszkańcom Skótnik: Karolowi Knotowi, Michałowi Kąćkowi, Alfonsowi Ptuśowi, Stanisławowi Wcisłowi, Ignacemu Piskorzowi, Piotrowi Michale, Janowi Jurgale, Franciszkowi Przybylskiemu i Tadeuszowi Prasnemu;

mieszkańcom Skawiny: Józefowi Bularzewi, Janowi Tyrce, Piotrowi Sroce, Ludwikowi Zalewskiemu;

mieszkańcom Facimiecha: Janowi Leikowi, Jakóbowi Kolasie;

mieszkańcom Chorowic: Antoniemu Kwincie, Janowi Skopowi, Antoniemu Wątorowi, Franciszkowi Boguckiemu, Józefowi Skopowi, Józefowi Kwincie,

Franciszkowi Kopcie, Andrzejowi Musiałowi, Stanisławowi Wątorowi, Józefowi Romkowi;

mieszkańcom Korabnik: Stanisławowi Czopkowi, Albinowi Marcinkiewiczowi, Józefowi Nazimowi, Tomaszowi Romkowi;

mieszkańcom Bukowa: Stanisławowi Syrkowi, Wawrzynowi Ozogowi, Józefowi Byziłowi;

mieszkańcom Ochodzy: Józefowi Wąsiołkowi, Franciszkowi Pacułowowi; mieszkańcom Libertowa: Stanisławowi Palce, Stanisławowi Pachłowi, Wojciechowi Borzkowi, Andrzejowi Galsie, Stanisławowi Krawczykowski, Stanisławowi Prykowi i Janowi Burkatowi.

Wszyscy ci oskarżeni są z art. 259 k. k. o najazd na Myślenice w dniu 23 czerwca 1936 r.

W tych dniach zwolniono z aresztu śledczego św. Michała w Krakowie 10 osób: Zmudę Marjana z Kulerzowa, Pyzika Michała z Bukowa, Stokłosa Tomasza z Pacułka Franciszka z Ochodzy, Burkata Jana z Libertowa, Wygodę Józefa ze Skawiny, Szkopa Karola z Chorowic, Wątor i Zalewskiego ze Skawiny.

Ciekawe wykopaliska

Piszą ze Słonima:

W czasie prowadzonych robót wodociagowych na jednej z ulic, idącej w kierunku placu Handlowego, na głębokości 1,80 m. natrafiono na chodnik drewniany, położony z okraglaków, którego pochodzenie jest bardzo stare. Następnie w rejonie pl. Wolności i ul. Mickiewicza na dość znacznej głębokości znaleziono kości ludzkie i kości oraz ostrogi, przy czym charakter ugrupowania tych kości wskazuje, że to mogły być wojenne. Jedną z mogił była przykryta kamieniami. Ponadto na samym placu Handlowym natrafiono na stare fundamenty, które mają być szczątkami jednego z nieistniejących już dziś klasztorów słonimskich.

Mgr. ks. Szumowski z Miłoroczcy donosi, że ostatnio na terenie pow. dubiońskiego przeprowadził cały szereg odkryć wykopaliskowych.

W Lipie, gm. Dubno, odkryto starożytny cmentarz czterech epok, t. j. brązojowej, słowiańskiej, czasów kozackich i ubiegłego stulecia.

Na terenie Ostroża wykopał pierwsze chrześcijańskie monety z czasów

Konstantyna, noszące napis „Jezus Nazarii Basileus Judei”.

Są to monety miedziane z wizerunkiem Chrystusa. Ponadto znalazł miska i dzbanki, a także dwie czary z bogatą ornamentyką z okresu wczesnego brązu. Te ostatnie przedmioty znaleziono w grobach 2-osobowych, a mianowicie przy szkieletach męskich leżały czary, zaś obok szkieletów kobiecych złożone były misy, dzbanki i czary, wszystko to z kości mamutowej.

Oczywiście wszystkie te znaleziska zbadać jeszcze muszą przez kompetentne czynniki naukowe.

O ZAJŚCIA W KLWOWIE

20 lipca odbędzie się w sądzie okręgowym w Radomiu proces przeciwko Franciszkowi Kobyleckiemu i dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zajęcia w dniu 29 listopada r. ub. w Kłwowie. W czasie zajść przeciw żydom w Odrzywole żydzi uciekali furmankami w stronę Przytyka. Na drodze wiejskiej dochodziło do zajść z grupami chłopów z Grabówki. W wy-

W WIRZE STOLICY

OCENA LUDZI

Urzednicy, tchorze, grzecznisci, podskakiewicze rozprawiaja:

Filipkiewicz zostal naszym poslem w Addis Abebie...

— Oooo, to bardzo zdolny czlowiek!

— Bajdalski ma byc mianowany wojewoda.

— To taki zdolny czlowiek!

— Klipiarzewski jest juz od dwuch lat ministrem...

— Fenomenalnie zdolny czlowiek.

— Piesomonda bedzie dyrektorem banku...

— Ach, jaki to zdolny czlowiek.

— Wyszczerko ma najwiecej szanse zostac prezesem komisji...

Zdumiewajaco zdolny czlowiek!

Krewni, znajomi, znajomi znajomych, optymisty, wieczni entuzjasci rozprawiaja:

— Slyszelescie, ze Filipkiewicz dzysgnowany do Abisynji?

— To bardzo porzadny czlowiek!

— Czy Bajdalski bedzie dobrym wojewoda?

— Ach, to taki porzadny czlowiek.

— Ze tez ten Klipiarzewski trzyma sie juz 2 lata na fotelu ministra!

— Niezwyczajnie porzadny czlowiek!

— Ciekawym czy Piesomonda da sobie rade jako dyrektor Banku?

— Wszyscy mowa, ze to taki porzadny czlowiek...

— Ale Wyszczerko prezesem komisji, no, no...

— W kazdym razie to z kośćmi porzadny czlowiek!

Ludzie z prowincji, zdala stojacy od rzadu, niezgodnie z wladza sie nie spodziewajacy, zapracowani hreczkosieja, platnicy podatku czytaja gazete stoieczna i rozprawiaja:

— He, He, Filipkiewicz jedzie na posla do Abeby.

— Nie wiedzieli juz pewnie co z durniem w Warszawie robi!

— Bajdalski wojewoda.

— Skandal. Cymbal nawet na sol tyssa sie nie nadaje, zbialnili sie przecie jako...

— Kiedy ten Klipiarzewski przestanie ministrowac?

— Widocznie jeszcze niedosc sobie w Szwajcarii odlozyl...

— No, ale zeby Piesomonda byl dyrektorem Banku...

— Im kto glupszy, tem wyzsze stanowisko.

— Wyszczerko zostaje prezesem Komisji...

— Ze tez pomoru niema na te kulanje!

Karol.

Uwaga na szczury

W wiosce kaszubskiej Rumja — Zagorze wydarzył się niecodzienny wypadek. Oto do kołyski, w której spało półroczne dziecko rolnika Budzi, wlaży w nocy szczur i wygryzł niemowlęciu oko. Dziecko przewieziono do szpitala.

Co drugie małżeństwo rozwodzi się w Sowietach

(la) Prasa sowiecka omawiając nowy ustrój i zachodzące w nim zmiany, zajmując się w ostatnich czasach wieloma stosunkami kulturalnymi, które wedle statystyki przedstawiają tragiczny obraz życia rodzinnego w Sowietach.

Ciekawe są zwłaszcza dane, dotyczące statystyki samej Moskwy. Wynika z niej między innymi, że procentowo na sto małżeństw zawartych w roku 1934, 37 procent rozwiodło się. Ten stosunek w roku następnym wzrósł o jeden procent, ale już w maju roku bieżącego doszedł do 50 procent. Mianowicie z 4381 małżeństw 2040 podołało się do rozwodu.

Najtragiczniejsze jest w tym wszystkim to, że po rozwodach, małżeństwa nie troszcza się zupełnie o losy dzieci. Obserwuje się jako zjawisko ogólne, że natychmiast po rozwodzie mężowie starają się wykręcić za wszelką cenę od alimentów. Na 77 małżeństw rozwiedzionych w Moskwie w Moskwie w jednym miesiącu, aż 47 nie zatroszczyło się zupełnie o losy dzieci.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że ilość dzieci, o które nikt się nie troszczy i które nikogo nie obchodzi, wzrasta z roku na rok zastraszając i stanowiąc jedną z najcięższych plag państwa.

Z zamieszek palestyńskich



Na zdjęciu naszym widzimy scenę w domu arabskim w Palestynie, po przeprowadzeniu surowej rewizji, przez policję angielską w poszukiwaniu broni.

EX LIBRIS

LIPIEC — II — 1936

ANDRZEJ BROCHOCKI. Dzieje Samoobrony w Szczuczynie nowogrodzkiej. (Rok 1918 — 19). „Biblij. T-wa Rozwoju Ziemi wschodnich”. Nr. 5 — Okr. Nowogrodzki. 1936.

Czytelnicy nasi znają tę pracę: — była ona drukowana na łamach naszego pisma i powinna była zwrócić na siebie uwagę wszystkich prawdziwych „tutejszych”. Samoobrona w Szczuczynie — to tylko jeden maleńki fragment dzieł wielkiego samorządowego ruchu, który ogarnął szerokie tereny dawnego W. Ks. Litewskiego w okresie decydującego wysiłku w dążeniu do całkowitej wolności, — fragment mały, ale jakże charakterystyczny!

Szczuczyn, jeżeli zastanowić się przedewszystkiem nad formalną stroną zjawiska, niemal wyprzedził Wilno. — Oderwany od Wilna, nie mający takiego skupienia wojskowych i młodzieży, jak to było w Wilnie, Szczuczyn o własnych siłach stworzył samoobronę, która zjednoczyła w szeregach wojskowych i organizacji społecznej całą inteligencję i ziemiaństwo powiatu „Plan ty”.

13 listopada odbyło się pod prze-

wodnictwem ówczesnego dziekana szczuczyńskiego księdza Świrskiego zebrał organizacyjny, które uchwaliło taką rezolucję:

„My, niżej podpisani, zebrani na plebanię szczuczynską dla omówienia organizacji polskiej siły zbrojnej celem ochrony życia, mienia i porządku w powiecie, zwanym „Planty”, postanowiliśmy wybrać tymczasową komisję z panów: ks. proboszcza Świrskiego, Macieja Moraczewskiego i Władysława Michałowskiego dla zaopatrzenia polskiej siły zbrojnej w niezbędne środki”.

Tegoż dnia porucznik Bolesław Lisowski, jako dowódca oddziału Poleskiej Samoobrony w Szczuczynie, wydał pierwszy rozkaz:

„Wobec zbliżającego się ustąpienia Niemców przystępuję do niezwłocznego formowania siły zbrojnej w powiecie „Planty” w celu utrzymania porządku w powiecie i zapobieżenia rabunkom i grabieżom”.

„Podpisali: — dowódca — por. Lisowski i adiutant chorąży Andrzej Brochocki.

To się działo w Szczuczynie 13 listopada. W Wilnie wówczas, po nieco

dłuższym okresie przygotowawczym, kiedy fundamenty pod przyszłą organizację Samoobrony zakładało grono b. wojskowych z I Korpusu Wschodniego, z niestrudzoną i niezwykle energiczną prezesem, kapitanem St. Bobiatyńskim na czele, — został wydany 10 listopada 1918 roku rozkaz Nr. 1 do Samoobrony Krajowej Litwy.

W punkcie pierwszym tego rozkazu generał Władysław Wejtko stwierdza, że obaj stanowisko Naczelnika Inspektora Samoobrony Krajowej Litwy i Białorusi. W punkcie drugim mianuje kapitana Bobiatyńskiego „Podinspektorem Litwy”, nadając mu prawa dowódcy dywizji.

Po dziesięciu dniach ukazał się rozkaz Nr. 1 Naczelnika Samoobrony Krajowej gubernji (!) Wileńskiej, pułkownika Józefa Borodiczca, który stanowisko swe objął w dniu 10 listopada.

W najtrudniejszych warunkach, w jak najcięższym okresie Samoobrona zaczęła się rozwijać i gdyby nie wcześnie nadejście większych sił bolszewickich, niezawodnie wytworzyłaby się znaczna siła zbrojna, która zabezpieczyłaby kraj przed klęską okupacji bolszewickiej.

Dzieje Samoobrony, a raczej samoobrony w różnych miejscowościach, są niezmiernie pouczające: — stwierdzają one wymownie, jak wielką energię po-

siadał nasz kraj, i jak zdecydowana była gotowość do walki na śmierć i życie, — jak wreszcie polski był ten kraj, który się nie bał wówczas prastarych nazw Litwy i Białorusi!

Samoobrona „gubernji Wileńskiej” nie stworzyła zwartej organizacji. Nieco zawiły podział na drużyny, oddziały i grupy długo się nie utrzymał, reorganizacja na wzór ogólny — przyjęta, z podziałem na bataliony i pułki, nie dała się dokonać z braku czasu.

To, co się działo w Szczuczynie formalnie było dziejami 7-ej drużyny i 10-go konnego oddziału 11-go oddziału 11-ej grupy wojsk Samoobrony Krajowej gubernji Wileńskiej, w rzeczywistości zaś stanowił niemal samodzielny, odrębny kartę dziejów wysiłku zbrojnego na pewnym odcinku. Z rozkazu Nr. 4 dowiadujemy się, że łączność z tak blaskami Lidą została nawiązana dopiero 25 listopada!... Ale Lida wówczas jeszcze nie była należycie powiązana z Wilnem we wspólnym wysiłku. Pierwszy rozkaz generała A. F. Mokrzeckiego, działającego w Lidzie, został wydany 3 grudnia 1918 r.

Andrzej Brochocki, adiutant Samoobrony w Szczuczynie, skreślił dzieje Samoobrony w postaci relacji z osobistych przeżyć, ale wszystkie fakty skontrolował: zapomocą rozkazów Samoobrony i protokołów Rady Powiatowej.

W ten sposób powstała całość, ujmująca bezpretensjonalnym, ale żywym stylem gawędy i posiadającą wartość dokumentu historycznego.

Oby p. Brochocki znalazł więcej naśladowców!... Wydobywanie na jaw faktów tak przecież niedawnych, ale już ginących w niepamięć, jest zadaniem i wdzięcznym i bardzo poważnym: musimy przecież dążyć do tego, aby wysięk naszych ziem, walczących o wolność, został nie tylko ujawniony, ale i odpowiednio opracowany w formie naukowych monografi.

Do tego, zresztą wyraźnie dąży Wojskowe Biuro Historyczne, które na terenie Wilna zorganizowało Pracownię Naukową, mającą za zadanie zbieranie materiału historycznego (dokumenty, relacje, archiwalia, okazy muzealne i t. p.) i opracowanie naukowe dzieł wszystkich samodzielnych walk ziem B. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pracownia ta — nie zaszkodził przypomnieć — mieści się w wlokalu Biblioteki im. Wróblewskich, przy ul. Zygmuntońskiej 2.

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY — t. II, zeszyt 4 (9).

Dzieje najnowsze spotykają się z najstarszymi i tworzą harmonijną całość na łamach Polskiego Słownika Biograficznego, którego już czwarty w tym roku zeszyt dopiero co się ukazał.

Słownik Biograficzny — niechby każdy o tem się przekonał! — jest publikacją nie tylko niezmiernie pożyteczną (o tem chyba nikt wątpić nie może!), ale i wyjątkowo ciekawą! Niejeden prenumerator odczytuje każdy zeszyt od deski do deski i jest zadowolony, bo ma przed oczami tak barwne i ciekawe dzieje Polski, że lektura Słownika zastąpi najlepszą nawet powieść!

O! chociażby ostatni zeszyt. Jego sensacją niezawodnie jest olbrzymi artykuł Władysława Pocięchy o królowej Bonie. Pocięcha zarysowuje sylwetkę Bony w sposób całkowicie odlegający od utartego szablonu. Królowa Bona na łamach Słownika doczekała się wietkiej rehabilitacji, niemal apoteozy. — Czy autor trochę nie przesadza? Jego artykuł o Barbarze Radziwiłłównie stwierdza, że autor nie zawsze potrafił za chować umiar w sądach. Barbara i Bona tragicznie się łączą w sądach wszystkich historyków i literatów. Apoteozujący Barbarę, potępiają bez litości Bonę — rehabilitujący Bonę, lekceważą Barbarę. Prawda jest pośrednią: były to dwie niepospolite kobiety, mające mało wad (kto ich nie ma, kto ich nie miał w epoce renesansu?), ale też odznaczające się wyjątkowo: zdolnościami i zaletami. Sylwetka Bony, skreślona przez Pocięchę, jest bardzo ciekawa i przekonująca.

Załugiwanie się

Zwracano już uwagę w naszym nie w naszym piśmie na nową falę załgiewania się przy każdej sposobności. Fala ta narasta niebezpiecznie i zalewa nas nieczem powódź, mimo, że mamy raczej okres posuchy.

Oto znowu przykrzy cyfry, tam przykrzyższe, że pochodzący od półurzędowej naszej PAT-icznej, z wczorajszego serwisu:

WARSZAWA. — Wobec zamieszanych ostatnio w niektórych organach prasy wiadomości **NIEUZASADNIONYCH, NIEPRAWDZIWYCH I TENDENCYJNYCH** o obniżce zarobków drużyn parowozowych, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że wprowadzenie nowych przepisów o dodatkach dla drużyn parowozowych za czas służby na parawozie zasadniczo nie ma na celu obniżki zarobków drużyn parowozowych, lecz jedynie uproszczenie sposobu obliczania tych dodatków.

Twierdzenie, że nowy system powoduje obniżkę zarobków, przeciętnie o 45 proc., a w niektórych wypadkach o 80 proc., mija się z prawdą. Wskutek wprowadzenia w życie nowych przepisów w pewnych pracownikach nastąpiło zwiększenie dodatków, w INNYCH ZAŚ ZMNIJSZENIE, KTÓRE W ŻADNYM RAZIE stosownie do wydanych zarządzeń **NIE MOŻE PRZEKRACZAĆ 20 PROCENT.** (Podkreślenia moje)

A więc w pierwszym ustępie powiedziane jest, że wiadomości o obniżce zarobków drużyn parowozowych są nieuzasadnione, nieprawdziwe i tendencyjne, a w drugim, że zmniejszenie dodatków **nieprawdopodobne jest, ale nie przekracza 20 procent.**

Cui bono? Przecież zainteresowani nie umieją czytać. **Wel.**

CINZANO

2/3

CINZANO VERMOUTH TORINO

1/3

WODY SODOWEJ Z ŁODEM

WSPANIAŁE ORZEZWIA

TRUSKAWIEC

Ryczałt kuracyjny — 215 zł.

W lipcu i sierpniu dla pełnej trzyletniej kuracji, obejmującej: pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie, wikt czterokrotny dietetyczny, takse klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpiel solankowych i legitymację na dostęp do wód. — Informacje i zgłoszenia: T-wa „Dom Zdrowia Akad. Zyd.” Lwów, ul. Krasińskich 18-a tel. 252-45. Towarzystwo prowadzi również **RYCZAŁTY POBYTOWE W KRYNICY I ORŁOWIE** w cenie 165 zł.

Nowy zeszyt Słownika zawiera życiorysy od Bony do Hansa Branda. — Udział wileńskich autorów w tym zeszycie jest wyjątkowo liczny. Ogółem jedenastu wileńskich autorów dało osiem naciśniętych życiorysów. Oto nazwiska tych autorów i tematy ich prac:

K. Bieliński (Bortkiewicz Wincenty, dowódca powstańców zawiązkich z r. 1831), M. Brensztein (Borowski Kasper malarz), W. Charkiewicz (Borowsky Grzegorz, inż. pułk., Seweryn, inż., generał, Kasper, biskup, Bosiński Wiktor — przeor bazylijanów), A. Cz. Falkowski (Borkiewicz Józef, prałat), J. Iwaszkiewicz (Borch Józef Henryk, marsz. szlachty witebskiej, Borzobohaty Władysław, powstaniec z r. 1863), St. Kosiński (Bonoldi Józef, śpiewak i literat), E. Łopaciński (Borch Fabjan, gen. art. W. X. L.), M. Łowmiański (Borzymiński Mateusz, wójt wil. z r. 1588), W. Studnicki (Borzymowscy: Jan syn Adama, superintendent kalwiński, i Jan, syn Jana, konsenior kalwiński), T. Turkowicz (Borchowie: Michał — Jan, woj. belski i pisarz, i Michał. bibliofil i literat), L. Uziębło (Boruffowa Zofia, działaczka niepodległościowa).

Od wieku XVI do XX zarysowują fragmenty polskich dziejów autorowie wileńscy. Prace innych autorów sięgają wstecz jeszcze znacznie.

Znowu trzeba powtórzyć: nawet w

M o t o c y k l e m p o P o l s c e

RÓŻANA — SŁONIM — ŻYROWICE

Ruiny pałacu w Różanie widać z bardzo daleka, zbliżając się do niego. To był pałac kolos! Większy od Wilanowa, a dziedziniec od placu Łukieskiego.

Książę Adam Czartoryski, komendant wojsk litewskich, zaprzagnął raz wypróbować nową, pruską musztrę. Sprowadził więc do Różany cały pułk (50 ludzi i 3 konie) i od rana brał się na tym właśnie dziedzińcu do ćwiczeń. Ale że Komendant nie znał ani stań, ani nową musztrę, żołnierze nie wiedzieli, która prawa, a która lewa noga, taki powstawał zamęt, galimatjas, bałagan, że jedynym wyjściem było pójście na śniadanie.

— Chodź Adasiu, dość już dla Ojczyzny się napracowałeś! — wołała Sabcia z Flemingów Czartoryska.

Szlachta zjeżdżała do Różanej licznie i z nabożeństwem oglądała sławną bibliotekę, zebraną ongiś przez dzielnego hetmana Pocięja. W bibliotece były piękne, wielkie oszklone szafy, a w nich — puławy olbrzymie w formie niedźwiedzi, kaczek, turów... Pić z coraz to innego puławy, to większa rozkosz, niż czytać coraz to inną książkę.

Madame Pines czyni teraz honory dziedzica:

— Zameczysko, mówi, już od wieków potrzebuje być w naszym rodzie. To nasza wykochana pamiętka rodzinna.

— Przepraszam, jakto od wieków...?

— No tak, my Pinesy otrzymaliśmy jego od Sapiehów, państwo może o nich słyszeć? to bardzo przyzwoita rodzina...

Pałac kolos, skonfiskowany Sapiehom po powstaniu 1831 r., spłonął podczas wojny. Odrastano tylko jedno skrzydło — jest tam teraz fabryczka lemoniady, guzików, agratek... Pinesy są zgorżone, że zamiast zwiedzać fabrykę, szwendamy się po ruinach.

Jeden z pomagierów Pinesów spełnia rolę cyrona:

— Uj jakie tu lochy, prawo, une idą na 15 km. albo i na 30. A cug w nich przeraźliwszy od największego psa; ja kilka razy zapalałem zapalke — to zawsze zgasa. Żeby mniej 20 zł. państwo dali, to jabym do tych lochów nie zeszedłbym.

Widać istotnie głębokie piwnice. W jednej z nich schował się oddział bolszewicki w 20-tym roku. Przyszli Polacy i załatwili się z nimi jak ze szcurem w pułapce.

Cyceronjusz opowiada, że na piętrze jest taki pokój, że jak się doń wejdzie i obróci to — wyjść niepodobna, bo nie wiadomo którą stronę — chodźmy zobaczyć! — wołamy. — Bo to ja głupi, ja nie chcę zginąć na szkieletach z głodu w tym pokoju.

Pinesy mają wielkie zmartwienie: chcą rozwalić ruiny pałacu, wybudować na tym miejscu karczmę, reżnię, mleczarnię czy choćby posadzić cebule. Urząd konserwatorski nie pozwala. Patrzą więc tęsknie na wspaniałe kolum-

ny sterczące jak kikuty i myślą: — No ruńcie żeż cholery!

W SŁONIMIE

— Owszem, niczego sobie ten bulwar Ogińskiego, tylko że taki mały. Parę kroków się robi i już koniec.

— A na drugą stronę rzeki państwo przeszli? — pyta słonimiak.

— Nie.

— No to trzeba, tam też bulwar. Miejsca chwaci do przodu.

Bulwar ma 200 metrów, mosty po 40, niebardzo to zabawne spacerować w kółko. Szkoda, że Ogiński nie żył dłużej, bulwary byłyby może też dłuższe.

Zabawny był ten hetman Ogiński. Malował okropne bohomyzmy; komponował polonezy i grał na harfie i cytrze; pisał dramaty po francusku, które wystawiał i reżyserował, aktorami byli jego chłopcy nieumiejący słowa po francusku; przekopywał kanały; budował ulice; konstruował maszyny...

Raz przypomniał sobie, że jest też hetmanem. Stał na czele 5 tysięcy ludzi, ogłosił akces do Konfederacji Barskiej i ruszył w pole. W pobliskich Stoliwiczach wylegiwał się z kochanką w namiocie, Suworow z 500 słupkami napadł znowienacka, rozproszył jego wojsko, muzyk — malarz — autor — architekt — hetman, — ciekli zidjotały ze strachu w jednej koszuli ze szczyptą tabaki w rękę.

Djabelny upał, rozbieramy się i hop — do Szczary. Nadbiega policjant: — państwo zapłacą karę, tu miasto, nie wolno być w wodzie.

A do czorta! Gramolimy się na brzeg, policjant mówi: — włączyć z powrotem, i tak złotówkę zapłacicie, to chociaż wykąpcie się do woli za swoje pieniądze.

Nieprzytomni dorózkarze chcą 4 złote za objechanie miasta. Wyciągamy motory z chlewika hotelowego i w pół godziny objeżdżamy je wokoło, wzdłuż i w poprzek.

Afisz na słupach sygnalizują odczyt znakomity, najpoczytniejszego w Polsce i Europie, tłumaczonego na wszystkie języki świata z eskimoskim włącznie — Urke Nachalnika! Pytamy apaszkę:

— Pójdziecie na odczyt?

— Koniecznie! To uczony człowiek, wiele skorzysta będzie można; pewnie objaśni, pokaże jak komu zegarek wyciągnąć, jak bezboleśnie mordę zakneblować, jak z zamkiem dać radę...

Sklepikarz zato się krzywi: — A ja tam poco? Żebym nie publika z prelegentem na czele ograbiła?

Na pytanie: — kto to jest Antoni Słonimski? wszyscy odpowiadają, że pewnie ktoś z tutejszych, ale wszystkich Antków nie sposób znać.

BRUDNO I CIEMNO

Na podwórzu Żyrowic leżą wsiowe baby i terkoczą. Lepiej pozaszywałyby, uprząły habity monachom. To w średniowieczu święci cuchnęli i oblałi robactwem, dziś święci myją bliznich i sami są wzorem higieny.

Stary, siwy pop daje nam za przewodnika młodego, czarnego popa. Oprowdza nas po cerkwi

z nonszalancją, jakby po targu. Nigdzie nie przykleknie, nigdzie się nie przeżegna, mówi głośno, ziewa jak radjostuchacz. Katolicki zakrystian porusza się w kościele z większym nabożeństwem.

— Kiedy powstał klasztor?

— He, uhu, hm, każetsia w tydzień huuuuuuu, czototo zabył dokładną datę, ale bardzo dawno temu.

— A kto go zbudował?

— Książ Ooooo, jakżeż to mu było? No książ w każdym razie. Precyzyjne informacje!

— Czy to zawsze był klasztor prawosławny?

— Niet, dawniej tu byli ku zmartwieniu Bożemu inowiercy. Cudowny obraz wisi z boku ołtarzowego.

180 hektarów zgłiszcz

(Od specjalnego wysłannika „Słowa“)

Posucha

Dostawnie od 23 kwietnia do 11 lipca nad Kozłowszczyzną przeszedł tylko jeden mały deszcz. Takich upałów i takiej posuchy tameczni ludzie nie pamiętają oddawna.

Jeżeli się i zbierały chmury, to deszcz zawsze siedi stronami, omijając wysuszone słońcem pola i lasy dóbr Kozłowskich.

Nie też dziwnego, że w takich warunkach najmniejsza isierka może się stać przyczyną groźnej katastrofy. — Mech leśny jest wysuszony jak „hubka“ u krzemiennej zapalniczki.

Na torfowiskach leśnych, wyschniętych jak korek, wskutek popekania gruntu potworzyły się szczeliny, szerokości dloni bez widzialnego dna. Wystraszcy do takiej szczeliny, rzucić zapalke, a ogień tam zagospodaruje na długo.

Pierwszy alarm

Dn. 6 lipca około godz. 10 rano nadleśny dóbr p. l. z Niezabitowskich hr. Tyszkiewiczowej, obchożąc powierzone jego pieczy lasy, poczuł podejrzany swąd dymu niezwykłego, celem zbadania okolicy, wszedł na znajdujący się w pobliżu słup obserwacyjny i z przerażeniem ujrzał, że gęstym dymem objęta jest znaczna połacie lasu od strony wsi Miszuty.

Nie tracąc chwili, zmobilizował dla akcji ratowniczej znajdujących się w pobliżu robotników, zatrudnionych przy kłapaniu stawów rybnych. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w bież. roku w majątku Kozłowski przeprowadzane są intensywne prace około urządzenia wzorowej gospodarki rybnej.

Robotnicy w liczbie 25-1u, ruszyli z łopatami do lasu celem umieszczenia ognia. Nadleśniczy zaś zaalarmował gajowych i powiadomił o wypadku dwór, odległy od miejsca katastrofy zgorą 12 kilometrów.

Rozpasany żywioł

Dwadzieścia pięć par rąk roboczych okazała się zbyt nikłą siłą dla walki ze strasznym żywiołem.

Ogień zataczał coraz szerszy krąg zniszczenia, nie pozwalając zbliżyć się do siebie na kilkanaście metrów. Z hukiem i trzaskiem fala ognia posuwała się coraz dalej, siejąc spustoszenie wśród młodego lasu. Brzozy i sosny z przepalonymi korzeniami waliły się w nieładzie jedna na drugą, swoimi gałęziami dając nową strawę dla ognia.

Akcja ratownicza

Niebawem upadającym ze zmęczenia i gorącą 25-1u robotnikom przybyła pomoc w postaci personelu posterunku po leśnym z Kozłowszczyzny i okolicznych wiośnian. Przybyli ludzie z łopatami i siekierami z pobliskich wsi: Ła-

rza, nisko, by go można było całować.

Co jest, że zamiast o Panu Bogu myślę ciągle o panu Charlie-wiczu. Z jego artykułów dowiedziałem się po raz pierwszy o istnieniu Żyrowic. Zwracam się znowu do młodego monacha:

— A ktoeto Walerjan Charkiewicz znajecie?

— Nie słychałem ja pro etowo jroda! — odpowiada ze złością, i rozwodzi się jak są zapracowani, bo tytu pielgrzymów przychodzą. Ot, niedawno straszny tłum naszedł, że 7000 luda było...

Na Jasnej Górze gdy jest 7000 ludzi, mnisi uważają, że niema nic cudownego.

sice, Szczotki i in.

Trzeba jednak zaznaczyć, że udział tych ostatnich w akcji ratowniczej nie był tak liczny, jak tego wymagała potrzeba. A to w głównej mierze na skutek tego, że w tym czasie okoliczne wiesie rozpoczęły właśnie żytne żniwo i siano. Trudno było rozzerwać się na wszystkie strony.

Należą słowa uznania zastępcy komendanta policji Wojcikowi i posterunkowemu Pawelczykowi i Szumanowi, — którzy podczas akcji ratowniczej przejawili dużo energii i poświęcenia.

A tymczasem lawina ognia z trzaskiem posuwała się coraz dalej. Okoliczne pola i drogi zaroiły się płazami uciekającymi ze swych legowisk. Na brzegu płonącego lasu widzialno wilczyce, która wściekle kopała pazurami darnię. Czy w tym miejscu była nora z wilczętami, czy też w ten sposób bezsilne w swej rozpacz zwierzę usiłowało walczyć z żywiołem — trudno dociec. Lawina ognia zbliżała się coraz bardziej. Wilczyca, wyjąc przeraźliwie cołała się przed nią, aż wreszcie, widząc swą bezsilność, zrezygnowała z walki i z wyciągniętą szylą, wydając ostatni przeciągły krzyk rozpacz, pocwałała gdzieś naprzeciw przez pola...

Nikt jej oczywiście nie gonął, raczej budził współczucie osieroconą.

Zlokalizowanie pożaru

Ku wieczorowi dnia 8 lipca udało się pożar zlokalizować. Już tylko dopalały się tam i owdzie torfowiska. W tym wypadku ratunek jest trudny, niemożliwy nawet. Tylko ulewa może położyć kres panoszeniu się ognia.

Ludzie odcieńli. Spoczone, zżalane, umorusane wracali do swych chat ostatnie gromadki ratownicze.

Tylko gajowi pozostali na swych stanowiskach, mając kolejno baczenie nad tlejącym ogniem.

Nowy pożar

Gdy wtem nazajutrz rano nowy alarm! W dwóch kilometrach od starego pożaru znowu się las zapalił... jednocześnie w paru miejscach.

Po jednej noś wytychnienia znowu do gorączkowej pracy! Z chwili na chwilę ogień potężniał. Ludziom już ręce opadały, lecz walczyli zjadale jak z nienawistnym nieprzyjacielem, bijąc rodzaje się płomienie łopatami, gałęziami, depcząc nogami, okopując zagrożone miejsca rożami.

Teraz atoli groza sytuacji o wiele większa, niż dni ubiegłych. Już nie mchy i torfowiska płoną, ogień nie posuwa się dołem lasu tylko, lecz idzie zwarta ścianą płomieni, z hukiem, trzaskiem padających drzew, z chmurą unoszącego się nad płonącym lasem dymu.

Zbliżyć się do miejsca katastrofy na kilkanaście metrów — już jest niepodobniem. Żrący dym i gorąco od og-

Oglądamy jeszcze małą cerkiewkę, w której jest ogromny kamienny. Na nim to książ Oooooo znalazł w tysiąc... roku cudowny obraz.

— A tam jeszcze wyżej co?

Wszyscy królowie polscy od Władysława IV począwszy, oprócz opasłego Michała Wiśniowieckiego, zawadzili o Żyrowice. A Sapieha i Czarniecki, po spłodowaniu Żyrowic w 1660 roku przez Moskali, zjechali się właśnie tu, oddali Matce Boskiej w opiekę i ruszywszy zgodnie na kaczpów — rozgromili ich w puch.

Piękny widok z góry za cmentarzem żyrowickim. A na tym cmentarzu pomieszczeni, spłatan, ci si leżą naprzemian katolicy i prawosławni.

Karol.

gnia zmuszają ratownicze drużyny do zachowania dystansu.

Ktoś bardziej nieopaczny pozostał za blisko ognia, — pada zemdlny. Wporę zauważono. Trzeba już ratować nie las, lecz życie ludzkie. Wyciągają go z niebezpieczeństwa. Cucca...

Ktoś nieostrożny, zawzięcie pracując łopatą, nie zauważył, że już ogniste języki zbliżają się coraz bardziej. Jeszcze chwila — i będzie osaczony ze wszystkich stron. Rzucił się do ucieczki. Fala ognia przecina mu drogę w innym miejscu... Rzucił się w drugą stronę... Zakrywając twarz rękami, wyrwa się z niebezpiecznego miejsca...

Fala ognia posuwa się ze wściekłym rykiem coraz dalej.

Istny przedsmak piekła.

Zbawienna ulewa

Wyczerpanym nadmiernym wysiłkiem ludziami niebawo przyszło z pomocą. Nareszcie po długich dniach suszy w nocy z poniedziałku na wtorek lusiał ulewny deszcz, tłumiąc pożar.

W chwili, gdy piśnie to sprawozdanie, już palą się tylko torfowiska. Jak długo będą się paliły — przewidzieć trudno. Wysiłek ludzki tego pożaru nie ugasi. Znowu chyba tylko interwencja Opatrzności.

Obecny widok pogorzeliska

Ponury widok przedstawia w tej chwili młody, niedawno rozleśniony las. Dziś leżą niedopalone przevalone w nieładzie jedno przez drugie młode trupy sosen, brzozy, osiki. Z popiołów gdzieś niegdyś wydobywa się smuga dymu. To ogień w ukryciu, pod ziemią, czyni dalej swe dzieło zniszczenia.

Jak zwierzę niedobite, kryjące się w swej norze i gotowe każdej chwili pojawić się na powierzchnię, pilnie strzeżone jest przez nysliwych, tak ogień ten przyzajony w podziemnym ukryciu znajduje się pod stałą obserwacją gajowych.

Straty

Obszar, objęty pożarem, zajmował przestrzeń obramowaną wsiami: Józicha, Uścińowa, Miszuty, Czujki, Piskuny. — Podczas pierwszych dwóch dni katastrofy spaliło się około 80 hektarów lasu, następnych zaś dni — około 100. Las, jak się rzekło, był młody, w wieku od lat 20 do 40. Trudno przeto ustalić w cyfrach straty dokonane przez ogień. Młody las — jest to wszak kapitał przyszłości. W przybliżeniu można określić straty poniesione podczas pierwszych dni na 2—3 tys. zł. Następne zaś już są o wiele znaczniejsze — od 10 do 15 tys. zł.

O rozmiarach katastrofy świadczy również ilość ludzi, przyjmujących w akcji ratowniczej, która sięgała zgorą 150 osób.

banos ułożył w języku karaïmskim „kyne”, czyli pieśń żałobną ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego.

ZYCIE TATARSKIE — Nr. 6—7. — Podwójny zeszyt miesięcznika naszych Tatarów zawiera oprócz, jak zwykle bardzo bogate i starannie ułożone kroniki życia politycznego i kulturalnego następujące prace: Ali Ismaïla Woronowicza — „Budownictwo muzułmańskie w Al-Qahira”, M. Aleksandrowicza — „Anglia i Egipt w Sudanie”, Z. Miśkiewicz — „Dola muzułmanów w Polsce” oraz redaktora St. Tuhan — Baranowskiego — „Palestyna” i „Z akt woj skowych o Tatarach litewskich”.

NASZ WYRAZ. Miesięcznik literacki młodych. Nr. 6—7.

W prastarym, prapolskim, prakrólewskim Krakowie wydaje się ten miesięcznik. Kwiat młodzieży stoletniego królewskiego miasta stwierdza dumnie: taki jest Nasz wyraz!

Artykuły i utwory literackie umieszczone w ostatnim numerze: R. Blumenkranz, J. Weintraub, T. Zelenay, A. Messing, L. Lewin, M. Schneeweiss i inni.

PRZYRODA I TECHNIKA. Nr. 6. Czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych o technicznych. Redaguje dr. Anna d' Abancourt — Koczarowa. Nakład „Książnica — Atlas” Lwów.

obecnych ciężkich czasach każdy może się zdobyć na zapamiętanie Słownika, — każdy powinien to zrobić, aby mieć dla siebie i swoich dzieci kapitalne dzieło naukowe, nieprzemijającej wartości!...

W. Charkiewicz

Różne wydawnictwa

BERNARD KELLERMANN. Przyjaźń. Powieść. t. I — str. 287, t. II — str. 248. (Wyd. Książnicy Atlas).

Homo homini... frater est!... Braterstwo, przyjaźń, poświęcenie — oto cnoty, tak niedzisiejsze, które opromieniają bohaterów powieści Kellermanna. Autor jednak nie tworzy postaci popierowych, nie stara się być dwunóżne stworzenie upoznać na nadszawie, nie nie! Bohaterami powieści są rozbitek, wie z czasu wojny światowej: Ierman, który zamiast bogatego folwarku znalazł po powrocie z wojny tylko zgłiszcz, a jego przyjaciele, którzy nie mieli, a jednak mogli coś ofiarować swe mu przyjacielowi, a mianowicie: pracę, wytrwałość, energię i serdeczną przyjaźń. Walka o lepszą przyszłość, walka uporczywa i zawzięta, zakończona zwycięstwem tylko dla tego, że tych kilku ex-zołnierzy w cywilu było karnymi żołnierzami, a zarazem prawdziwymi braćmi, — oto zasadniczy motyw powieści. Naturalne, są kobiety, jest miłość. I w tej dziedzinie szlachetność od-

nosi zwycięstwo nad potknięciami. Powieść bardzo przyjemna.

FRANCISZEK KAFKA. Proces. — (Wyd. „Rój”).

Powieść fantastyczna i satyryczna zarazem. Jej zadaniem jest wykazać niedoskonałości naszych sądów. — Autor stwarza niesamowity obraz jakiegoś dziwnego procesu, nie licząc się z podstawową prawdą psychologiczną, która obowiązuje w najbardziej fantastycznych powieściach. Pierwsze karty powieści zaciekawiają, następnie dziwią, dalsze irytują, a wreszcie niżą...

Reklama wydawnicza, zdobyć o kładkę książki, całkiem inaczej umiję przeżywać czytelnika: — „Podczas gdy bez tehu i opamiętania poddajemy się przedziwnej fabulistyce książki, wchodzi w nas niepostrzeżenie dreszcz i przeczuje spraw najwyższych i ostatecznych, które jakimś sposobem toczą się poza bezpośrednią akcją, jako właściwy, niewyraźny sens tych dzieł”...

Niżej nie podpisany odczuł dreszcz i przeczuje spraw ostatecznych po przeczytaniu nie książki, lecz tej reklamy, której sens jest „właściwy, ale niewyraźny”!

BENEDYKT SZEFTTEL. Symfonia zmysłów. (Prawa autorskie zastrzeżone). Łódź, 1936. Nakładca: Ignacy Trębacz.

Tytuł — i owszem: intrygujący i za-

chęcący do zgłębienia treści, ale treść robi niespodziankę. To jest straszliwy jęk, lament, zalamany raną, rozpacz, wobec której rozpacz Niobe: Laokoona, młeki Tantalosa i cierpienia Prometeusza są tylko nędzną gierką aktorów!... Dwadzieścia rozdziałów „Symfoni zmysłów”, to dwadzieście... ach, język ludzki nie zna określeń na przeżycia pana Szefttela!... Zaczyna się od „Skazania”... „Jestem w kajdanach, ale gdzie one te przedłute kajdany? Gdzie łańcuchy mojej duszy, które tak brzęczą”. Drugi rozdział: „Samobójca”. — „Nie jeszcze nie umarłem — jeszcze się męczę”. Pan Szefttel nie tylko się męczy, ale i pisze. Dalsze tytuły rozdziałów: „Zbuntowany”, „Melancholia”, „Pieśń łabędzia”, „Czemu płaczysz”, „W świecie wolków” i t. p.

Krew z serca autora leje się fontanną, wezbraną rzeką... O co chodzi? Co się stało? Ostatni rozdział niby coś wyjaśnia. — „Tęsknię... okrutnie... niewypowiedzianie... tęsknię nieludzką tęsknotą. Dlaczego? Czy potrafisz na to pytanie odpowiedzieć? Czy podobał? Niel Potrzykroć nie! Więc skąd się bierze we mnie tyle smutku i tęsknoty? Och, jakże ciężko jest cierpieć i nie znać powodu cierpienia!”...

Tak, — sytuacja rzeczywista jest arcy-tragiczna: nie cierpieć nie można, ale cierpieć i samemu nie rozumieć o co właśnie chodzi, też jest nijako...

Biedny pan Szefttel i jego wydawca pan Trębacz, obaj z miasta Łodzi!...

Dr. JULIUSZ SAS WISŁOCKI. Przypisy o kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z W. M. Gdańskiem z orzecnictwem i komentarzem. (Nakł. T-wa Wyd. Młodych Prawników i Ekonomistów w Warszawie).

MYŚL KARAÏMSKA. — zeszyt II (1935-1936).

Poważny i piękny organ T-wa Miłośników Historji i Literatury Karaïmskiej, redagowany przez prof. Anaraszę Zajackowskiego, a wychodzący, za wdzięczając energii J. E. Hachmana Szapalskiego, przemówił do czytelników głosami wielu autorów.

J. E. Hachan Szapalski poza słowem wstępem, poświęconem pamięci Marszałka J. Pi

„Biała chorągiew na szancku sankcji” Mussolini chce na konferencji 8-miu mocarstw ustabilizować pokój Europy

Przemówienie Mussoliniego

RZYM. Dzień 15 lipca zgodnie z decyzją Ligi Narodów jest uważany za ostatni dzień sankcji, które trwały łącznie 240 dni. Całe Włochy są obwieszone sztandarami. Prasa poświęca artykuły samowystarczalności i zwycięstwu Włoch. Dyrektorjat partii faszystowskiej pod przewodnictwem wicesekretarza partii powziął rezolucję, w której żąda, aby Włochy nadal, w myśl przemówienia Mussoliniego na Capitolu, dążyły do wyzwolenia się spod wpływów ekonomicznych zagranicy.

Następnie dyrektorjat wystąpił depezę hołdowniczą do Mussoliniego, w której zapewnia go, że lud nie zwolni swego marszu naprzód pod pewnym kierownictwem duce. O godz. 7 m. 30 wieczorem wypowiedział Mussolini do zebranych tłumów na placu Weneckim kilka słów o zakończeniu zwycięskiego okresu sankcji.

„Dziś w 14-tym roku ery faszystowskiej zatknięto białą chorągiew na szancku sankcji. Jest to nie tylko oznaka kapitulacji, lecz chciałoby się w tym także widzieć zapowiedź powrotu do rozsądku. Zasługą tego wielkiego zwycięstwa na froncie gospodarczym przypada w całości narodowi włoskiemu. Przypada mężom, kobietom i dzieciom całych Włoch. Nikt nie zdradził, nie cofał się, wszyscy byli gotowi do poświęceń, mając w sercach pewność, że cywilizacja i sprawiedliwość zatrzymuje w Afryce i Europie. Przecucia ich sprawdziły i pod godłem litościwym sprawdzić się będą w przyszłości”.

Mowa Mussoliniego wzbudziła nębywały entuzjazm wśród zebranych tłumów.

Włoski plan pacyfikacji Europy

LONDYN. „Daily Herald” zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim pokojowym planie Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8-miu mocarstw. Celem tej konferencji byłoby: 1) uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestiach mogących zagrozić pokojowi europejskiemu, 2) przywołanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku, 3) osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów. W rzeczony konferencji miałyby wziąć udział W. Brytania, Francja, Niemcy, Polska, Belgia, ZSRR i ewentualnie Mała Ententa. Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu czterech mocarstw, którą Mussolini wysuwał w r. 1933. Niewygodności tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio europejskich, tembardziej, że zaga dnia Europy wschodniej coraz bardziej, zdaniem dzierżawcy, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w konferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłaby się ona jednak pod auspicjami Ligi Narodów, podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

W 3-ch czy w 5-ciu obradować będą w Brukseli

PARYŻ. Według agencji Havasa rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — pomimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw, pozostałych wiernymi Lo carnio, konferencja taka z udziałem trzech państw: Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

Ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał polecenie przyłączenia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacji, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkody, utrudniające zwołanie tego zebrania, uważając rzekomo, iż konferencja „ograniczona w ten sposób, mogłaby być tłumaczona przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrią może twierdzić, iż odpowiadała na jeden z najważniejszych punktów kwestionariusza brytyjskiego. Procedura ta mogłaby również źle usposobić Włochy. W Londynie są zdania, że zwykłe rozmowy dyplomatyczne, nie urażając nikogo, mogłyby doprowadzić do tego samego rezultatu, pozwalając jednocześnie na pewne wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

LONDYN. Gabinet brytyjski obradował wczoraj przed południem w ciągu 2-ch godzin. Rząd brytyjski pragnie odbycia konferencji w składzie 5 mocarstw, ale uważa, iż konferencję taką trzeba należycie przygotować, wobec czego odroczenie jej terminu jest niemożliwe.

Wśród czynników, zbliżonych do ministerstwa spr. zagranicznych przeważa opinia, że konferencję odbyć należy, lecz odrzuca w składzie 5-iu mocarstw i że w tym celu, aby do niej doprowadzić i ją stosownie przygotować, należy wprawdzie zbadać poglądy na Brukseli, Paryżu, Berlinie i Rzymie, co musi zająć parę tygodni czasu.

Albo konferencja 3-ch albo gwarancje Anglii

LONDYN. Ambasador Corbin odbył wczoraj rano w Foreign Office dłuższą rozmowę z Vansittarem. Według korespondenta dyplomatycznego Reutera nie należy wątpić w ścisłość wiadomości, pochodzących z Paryża o tem, iż rząd francuski postanowił wyrzucić presję aby zebranie trzech państw lokalnych odbyło się 22 lipca. Celem tego zebrania byłoby potwierdzenie solidarności angielsko - belgijsko - francuskiej. Wielka Brytania miałaby do wyboru albo przyjąć francuski punkt widzenia, przyczem Francja i Belgia prawdopodobnie zwróciłyby się do Wielkiej Brytanii z żądaniem gwarancji przeciwko niesprowokowanej agresji, albo zająć w sprawie konferencji trzech mocarstw stanowisko odmowne, starając się doprowadzić do konferencji pięciu mocarstw w terminie późniejszym.

Wojny anglo-włoskiej nie będzie

LONDYN. „Evening Standard” ogłasza wywiad korespondenta amerykańskiej agencji Hearsta Knickerbockera z Mussolinim. Szef rządu włoskiego oświadczył, iż niebezpieczeństwo wojny między Włochami a W. Brytanią obecnie zupełnie minęło i że wycofanie z m. Śródziemnego pokaznej części floty brytyjskiej stanowi nowy czynnik na rzecz oczyszczenia atmosfery w stosunkach włosko - angielskich. Mussolini zapowiedział, że wkrótce wycofa pewną liczbę dywizyj z Libii.

Jugosławia przechodzi do grupy państw proniemieckich

RZYM. Donoszą tutaj że koła polityczne Jugosławii mają nadzieję, że państwo to po porozumieniu austriacko - niemieckim wejdzie do nowej grupy państw, z którymi jest związane etnograficznie, kulturalnie i ekonomicznie. Jugosławia zgodzić się nie może z Francją co do paktu francusko - sowieckiego. Wobec powyższych faktów, pozostanie na dalszą metę Jugosławii w Małej Entencie i porozumieniu bałkańskim, zaczyna być, zdaniem kół włoskich wątpliwe.

DLACZEGO RZESZA NIE ODPOWIADA na kwestionariusz brytyjski

BERLIN. Zwleknięcie z odpowiedzią na kwestionariusz brytyjski mierzalne czynniki niemieckie motywują za pośrednictwem prasy. Z informacji tych wynika, że udzielenie tej odpowiedzi staje się coraz bardziej problematyczne, a w żadnym razie nie da się przewidzieć jej terminu.

Koła polityczne podkreślają, że w żadnym wypadku nie mogą mocarstwa zachodnie uzależniać od udzielania odpowiedzi zaproszenia Niemiec na wspólną konferencję. Odpierają one przytem z całą stanowczością wszelkie podejrzenia bądź też zarzuty, które pojawiają się w prasie zagranicznej, że brak odpowiedzi na kwestionariusz brytyjski jest dowodem „niejasnych zamiarów Rzeszy”.

Twierdzeniem tym przeciwstawiają jako dowód ostatni układ niemiecko-austriacki. Przyznając, że istnieją „Pewne powody” dla zwleknięcia z odpowiedzią, nie precyzują jednak jasno tych powodów i wskazują na „formalną” stronę kwestionariusza, które dwóch — jak mówią — był co najmniej „wyrażając się uprzejmie” powrotem do metod, które są nieodpowiednie w stosunku do Rzeszy po pokojowych propozycjach kanclerza. Obok tych momentów formalnych, nie ulega kwestii istnienie argumentów politycznych, a niedzielenie odpowiedzi do chwili obecnej, potwierdziło, zdaniem czynników międzynarodowych słusność dotychczasowej taktyki.

Pomyślne wyniki obrad w Montreux Cieśniny zamknięte w czasie wojny wrazie neutralności Francji

MONTREUX. Konferencja w sprawie cieśnin wysłuchała na posiedzeniu porannym sprawozdania delegata Rumunii Contezescu o stanie prac komitetu technicznego. Następnie przyjęto punkty konwencji, dotyczące żegluga handlowej w cieśninach w wypadku zarządzeń, które wydałaby Turcja w obliczu groźby wojennej. Przyjęto ponadto punkty, dotyczące przepływania cieśnin przez łodzie podwodne. Do komitetu redakcyjnego odesłano artykuł 10-ty, skracający do 8 dni termin uprzedzenia o zamknięciu cieśnin, przewidziany początkowo na 15 dni. Uwzględniono wreszcie wniosek delegata Turcji, aby określić maksymalny tonaż globalny dla jednostek, przebywających cieśniną, na 15.000 tonn.

MONTREUX. Na konferencji do sprawy cieśnin doszło do porozumienia. Na posiedzeniu wieczornym na wniosek Paul Boncoursa przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego. Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieśnin w czasie wojny, w której Turcja będzie neutralna. Jest to zgodne z postulatem ZSRR.

Jedyną wyjątek stanowić będą wypadki ruchu okrętów w wykonaniu uchwały Rady Ligi Narodów przeciw napaści, lub też ruchy floty, wynikające z paktu regionalnego, w którym Turcja uczestniczy. Prawdopodobnie pełny tekst umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

MONTREUX. Wczorajsza uchwała o przyjęciu poprawki Paul-Boncoursa do art. 16 została powzięta właściwie jednomyślnie. Delegacja rumuńska czekała z formalnym przystąpieniem do uchwały na powrót Titulescu, który powraca jutro do Montreux.

Zastrzeżenia poczyniła właściwie tylko delegacja bułgarska. Taki pomyślny wynik rokowań zadowolę się pojednawczości W. Brytanii, która właściwie uwzględniła już 85 procent żądań, wysuniętych spowodu jej projektu.

TOKIO. Na naradzie przedstawicieli min. spr. zagr. i marynarki stwierdzono, że 1) zagadnienie cieśnin ma dla Japonii bardzo małe znaczenie, 2) Japonia nie należy do Ligi Narodów. Wobec tego Japonia zapewne usunie się z Konferencji w Montreux a w każdym razie będzie żądała równouprawnienia jej z państwami czarnomorskimi w stosunku do cieśnin.

Anglia nie chce wojny gazowej

LONDYN. W Izbie Lordów lord Strickland proponuje wzmocnienie obrony Malty i przedsięwzięcie zarządzeń na szeroką skalę dla zapobieżenia wojnie na morzu Śródziemnym. Mówca zaleca również porzucenie zobowiązań W. Brytanii przed wojną gazowej.

Podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii Plymouth oświadcza, że rząd jest zdecydowany utrzymać w całości zobowiązania protokołu o nieucieczności do wojny gazowej z 1925 r., o ile tylko przeciwnik ewentualny umowy tej dotrzyma. Wszelkie zarządzenia dla obrony Malty będą przedsięwzięte.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA. Między Lyddą a Jerozolimą banda arabska ostrzeliwała pociąg. Eskortę wojskową, wspartą przez aeroplany, towarzyszące pociągowi, odpowiedziała ogniem. Wśród pasażerów i wojska nie było żadnych ofiar. W pobliżu miasta Nablus ostrzeliwano patrol wojskowy z zasadki. Wojsko odpowiedziało strzałami. Straty wśród Arabów mają być znaczne. Ze strony brytyjskiej rannych zostało 2-ch oficerów. Poza tym rannym został szofer żydowski, a w pobliżu Nablus Arabowie ostrzeliwali brytyjski obóz wojskowy. W Acre i Haïrie wybuchły bomby, które wyrządziły trochę szkód, ale żadnych ofiar za sobą nie pociągnęły. W pobliżu miejscowości Benjamin przytapano 2-ch Arabów na przecinaniu drutów telefonicznych.

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca stanie zabójca d-ra Gosiewskiego przed Sądem

WARSZAWA. W dniu wczorajszym urząd prokuratorski zakończył dochodzenia przeciwko Aleksiejowi Szymikowi, zabójcy zastępcy naczelnego dyrektora ZUS, śp. d-ra Gosiewskiego.

Urząd prokuratorski już przystąpił do wygotowania przeciwko niemu aktu oskarżenia tak, że sprawa zamordowania ś. p. dyr. Gosiewskiego znajdzie się na wokedzie sądu okręgowego w Warszawie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Akt oskarżenia pójdzie w kierunku art. 225 § 1 k. k., zagrożonego karą więzienia od pięciu lat do kary śmierci. Niezależnie od dochodzeń na terenie warszawskim, toczy się przeciwko Szymikowi śledztwo w Sosnowcu o szantaż i inne groźby karalne wobec dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, gdzie Szymik pełni obowiązki urzędnika.

Putk. Stawek u premiera Eepalu

TALLIN. Estońska agencja telegraficzna, donosząc o przybyciu statku m/s „Batory”, zaznacza, że b. premier Stawek, który znajduje się na pokładzie statku, odwiedził wczoraj premiera estońskiego Eepalu i był podejmowany przez prezesa towarzystwa polsko-estońskiego Mullera w jego letniej rezydencji w pobliżu Tallina.

Nowy prezes rady administracyjnej „Polminu”

WARSZAWA. Minister Przemysłu i Handlu przychylił się do prośby generała inż. Aleksandra Litwinowicza, spowodowanej objęciem stanowiska drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkostwa rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego „Polmin”. Jednocześnie minister Przemysłu i Handlu powierzył kierownictwo wspomnianej rady, dotychczasowemu jej członkowi p. Lucjanowi Zagrowskiemu, dyktorowi biura inspekcji finansowej ministerstwa przemysłu i handlu.

Zamknięcie kongresu nauk administracyjnych

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11 rano w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste zamknięcie 6-go Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych.

Uroczystość zgaśli przewodniczący Kongresu Jan Kopczyński, skolei prezesa sekcji odczytał rezolucję, przyjętą przez poszczególnie sekcje Kongresu. Rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie przedstawiciele poszczególnych zagranicznych delegacji w przemówieniach pożegnalnych podkreślali dobrą organizację Kongresu, z którego wyników są bardzo zadowoleni i dziękowali gospodarzom za miły pobyt w Warszawie.

Wreszcie sekretarz generalny Kongresu sędzia N. T. Konstany Młszek - Tchórzynski odczytał liczne depesze gratulacyjne.

Nowy ambasador włoski przybywa do Warszawy

MOSKWA. Dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie baron Pietro Arone di Valentino, mianowany ambasadorem włoskim w Warszawie, wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

Protokoły karne nie będą anulowane

Organizacje gospodarcze wystąpiły do władz skarbowych w sprawie ewentualnego anulowania protokołów, sporządzonych w wypadkach zatrudniania przez przedsiębiorcę większego personelu, niż wynikało z uprawnień na podstawie posiadanego świadectwa przemysłowego.

Organizacje gospodarcze wychodzą z założenia, że ostatni okólnik ministerstwa Skarbu o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych powinien w konsekwencji doprowadzić do anulowania protokołów karnych za okres pierwszego półrocza r. b.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo Skarbu nie wyda w tej sprawie żadnego zarządzenia.

Kurs lotniczo-samochodowy dla bezrobotnej młodzieży

Towarzystwo Wojskowe - Techniczne organizuje przy pomocy finansowej Funduszu Pracy jednoroczny kurs lotniczo-samochodowy dla młodzieży w wieku od 16 — 19 lat.

Absolwenci kursu mają możliwość poświadczenia się po ukończeniu kursu nadterminowej, a później zawodowej służbie wojskowej w stopniu podoficera.

Wykładać rozpoczną się w dn. 3 września r. b. Uczniowie kursu będą skoszarowani w specjalnej drużynie junackiej otrzymującej bezpłatnie mieszkanie, utrzymanie i umundurowanie. Opłatę szkolną za cały kurs łącznie z zajęciami warsztatowymi w kwocie zł. 120.50 po kryje za uczniów Fundusz Pracy, uczniowie zaś zwrócić ten wydatek po otrzymaniu płatnych posad.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie wydziału ślusarskiego, względnie ślusarsko - mechanicznego szkoły rzemieślniczej - przemysłowej i posiadanie świadectwa czeladniczego.

Podania o przyjęcie na kurs należy kierować najpóźniej do dnia 15 lipca r. b. do biura głównego Funduszu Pracy (wydział pracy) w Warszawie, ul. Traugutta 6.

Informacji udzielają wojewódzkie biura Funduszu Pracy i dyrekcje szkół rzemieślniczo-przemysłowych. (Iskra).

TELEGRAMY

Z POBYTU ADM. SWIRSKIEGO W HADZE.

HAGA. Posel R. P. w Hadze dr. W. Babiniski wydał na część szefa polskiej marynarki wojennej admirała Swirskiego śniadanie, w którym wzięli udział premier, minister obrony i kolonii, minister spraw zagranicznych i admirał Vos, szef służby technicznej marynarki holenderskiej.

Po południu admirał Swirski udał się do Rotterdamu i Vlissingen celem inspekcji budujących się tam łodzi podwodnych.

Wczoraj szef sztabu marynarki holenderskiej admirał Furstner, podejmował admirała Swirskiego śniadaniem.

AMB. GRZYBOWSKI W WARSZAWIE. MOSKWA. Ambasador R. P. w Moskwie dr. W. Grzybowski, wyjechał wczoraj na kilka dni do Warszawy. Sprawami ambasady kieruje charge d'affaires T. Jankowski.

PAPEN AMB. W ANGLII?

LONDYN. Londyńskie gazety wieczorowe donoszą z Berlina, że dotychczasowy poseł niemiecki w Wiedniu von Papen w dowód uznania za doprowadzenie do porozumienia austriacko - niemieckiego, mianowany ma być ambasadorem niemieckim w Londynie.

WIEDEN. Niemiecki poseł von Papen wyjechał wczoraj do Berlina, celem omówienia szczegółów umowy austriacko - niemieckiej.

ZMIANA STATUTU BANKU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ. Komisja finansowa Izby Deputowanych uchwaliła rządowy projekt ustawy o zmianie statutu banku Francji, wprowadzając doń drobne poprawki. Według projektu skład rady banku, złożonej obecnie z t. zw. „zarządców” (regents) ulegnie całkowitej zmianie. Urzędnicy banku nie będą zasiadać w radzie. Członków rady desygnować będą przedstawiciele handlu, rolnictwa, przemysłu na 3 lata. Projekt powierza rządowi uregulowanie w drodze zarządzeń specjalnych przepisów o dyskoncie i t. p. w zgodzie z opinią rady naczelnej banku.

MONARCHIŚCI HISPANSCY OPUSZCZAJĄ KORTEZY.

MADRYT. Po zebraniu przywódców głównych stronnictw prawicowych deputowani monarchiści oznajmili o swym zamiarze usunięcia się z parlamentu.

LINDBERGH W NIEMCZECH.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybył do Berlina wizaż do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

ZGON PREZESA SOWIECKIEJ AKADEMII NAUK

MOSKWA. Zmarł tu po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpiński, prezes Akademii Nauk.

Prof. Karpiński liczył 90 lat. Był on jednym z najbardziej znanych sowieckich geologów i paleontologów. W sen sie geologicznym zbadał cały szereg okolic Rosji, głównie Ural. W dziedzinie paleontologii wysławił się pracami o amonitach (wymarłe zwierzęta morskie z rzędu głowonogów). Napisał m. in. cenną pracę pt. „Szkice z przeszłości geologicznej Rosji Europejskiej”.

Zmarły był również dyrektorem Instytutu Górniczego.

ECHA W CZORAJŠE

Jak wiadomo w związku z demonstracją polityczną inż. Doboszyńskiego, w dniu 23 czerwca b. r. aresztowano między innymi kilkunastu chłopów ze wsi Chorowice i Buków, należących do parafii Mogilany. Wczoraj przybyła do Krakowa delegacja, złożona z ks. Józefa Mazurka, proboszcza z Mogilan, Jan Bularza, sołtyśa z Bukowa i Macieja Romera, sołtyśa z Chorowic. Delegacja udała się do prok. Klimczyka w Sądzie Okr. i sędzię śledczego Zacharskiego z prośbą o zwolnienie z więzienia aresztowanych chłopów na okres zniw.

Według otrzymanych informacji znany adwokat warszawski dr. Szurlej zgłosił gotowość podjęcia się obrony inż. Doboszyńskiego.

Wilno coraz piękniejsze

W sali Marszałka Piłsudskiego, w gmachu Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu została otwarta wystawa projektów na miejsce dla pomnika Piłsudskiego w Wilnie. Ilość prac nie jest wielka, wartość rozmaita, ale ogólne podejście autorów do tematu jest bardzo ciekawe i charakterystyczne. Zaznacza się wielki, nieraz zuchwały rozmach, znać dobrą znajomość miasta, no i widać chęć skorzystania z nadarzającej się okazji, aby przekreślić szpetne ślady obcego panowania w Wilnie; wzbogacić miasto mietylko architektonicznie, ale i pod względem rozplanowania.

Pod tym względem najnowsze tendencje urbanistyczne odpowiadają duchowi czasów prastarych. Kiedyś miasta miały w swym układzie mocny akcent wielkich szlaków handlowych czy wojennych; — dziś się dąży do wytknięcia konsekwentnych arterii. Stare Wilno znało i miało w sobie przedwzrostkiem dwie wielkie drogi: na Trójkę i na Miedniki. Nowsze Wilno, rozszerzając się w kierunku Łukiszek Sołtaniszek, Nowego Świata i Nowego Miasta, stworzyło cały szereg nowych ulic — dróg, przydrożnych co do kierunku i pozbawionych większego znaczenia, gdyż nie wykraczających poza granice miasta. Wilno najnowsze, na wiążąc do prastarych tradycji, chce nadać większy sens temu, co się wytworzyło w ciągu dziesięcioleci.

Dość, np. rzucić okiem na plan Wilna, aby zrozumieć, że ulica Derewnicka musi znaleźć dobre połączenie z prastarym szlakiem miednickim, — że ulica Mickiewicza musi być wyznaczona nie tylko jako teren spacerów mieszczuchów, ale i jako oś nowoczesnego miasta.

Architekt, szukający najlepszego i najodpowiedniejszego miejsca na którym mógłby stanąć pomnik Marszałka Piłsudskiego, skierował swój wzrok na różne punkty. I z tego względu nawet odrzucone projekty mają wielką wartość, gdyż wskazują na konieczność zwrócenia uwagi na istniejące możliwości, co do uporządkowania poszczególnych terenów.

Ktoś np. chciał, aby pomnik Marszałka stanął na Nowym Świecie — i pod pewnym względem miał rację, bo wykazał wartość tego rektu. Ktoś stara się przekonać nas, że ulica Legionowa jest punktem najodpowiedniejszym — i też ma swoją rację. Inny chciałby widzieć pomnik na tle ratusza. Ratusz musiałby być odnowiony, — rzecz oczywista; — mieściłby się w gmachu (rzecz mniej oczywista) — „Muzeum Historyczne Litewskie kresu(!) wileńskiego“ „Co to właściwie znaczy, autor projektu, niestety, nie wyjaśnia.

Bardzo ciekawy projekt inż. Franciszka Wojciechowskiego chce wyznaczyć z długiej powierki piękną pałac „Szkół“. Przed tym pałacem, po zniesieniu szpetnego kościoła, ma powstać wielki (znacznie większy od Katedralnego) plac, na którym stanąłby pomnik Marszałka. Od placu miałyby iść szerokie schody na szczyt góry Altarij. Przy stopniach stałyby dwa pomniki dwóch bliskich współpracowników Marszałka w dziedzinie wyzwolenia Wilna: biskupa Banduryskiego i generała Żeligowskiego. W połowie drogi znajdowałaby się mogiła Nieznanego Żołnierza, na szczycie zaś stałby duży ołtarz z palącym się zniczem.

Projekt zbyt śmiały i skomplikowany (projektuje np. autor wybudowania obok pałacu wielkiego gmachu, w którymby się mieścił Wydział Humanistyczny USB), ale godny zastanowienia się ze względu na smutny los wspaniałego pałacu, któremu bardzo nie przystoi rola więzienia.

Główna uwaga projektodawców została jednak skupiona na placu Katedralnym. W tym kierunku idzie projekt inż. arch. Borowskiego, — na to miejsce wskazuje projekt, oznaczony pierwszą nagrodą i opracowany przez Kazimierza Biszewskiego i Zbigniewa Wyszyńskiego przy współpracy Zenona Sauka.

Projekt imponujący pod względem wykonania technicznego, wyjątkowo przekonujący ze względu na konsekwencję przeprowadzenia, łatwość wykonania i racjonalność pomysłu, — projekt oddziaływały sugestynie!

Pomnik miałby stanąć na tle kaplicy św. Kazimierza, frontem do gmachu województwa. Plac zostałby należycie uregulowany, stając się klamrą, wiążącą dwie wielkie

nowe drogi: ulicę Mickiewicza i ulicę Derewnicką, która by znalazła połączenie z Zamkową.

Na placu Łukiskim, na miejscu glazu pamiątkowego stanąłby kaplica — pomnik, — Plac Łukiski byłby powiązany z Katedralnym. Szczegóły tego projektu zasługują na większą uwagę, — może kto inny omówi je wypowiadając swój sąd o całości i fragmentach. Obecnie warto zaznaczyć, że zasadnicza koncepcja jest bardzo trafna i słuszną, ale...

To już nie jest winą autorów projektu, raczej wielką zaletą ich pomysłu, że mimowoli zwracają oni uwagę na jedną rzecz, o której się w Wilnie od dłuższego czasu nie mówi, a która będzie wymagała stanowczego rozstrzygnięcia.

Jest to niestety pomnik Mickiewicza. Autorzy projektu regulacji Katedralnego, szanując pomysł H. Kuny, uwzględniają pomnik Mickiewicza, stojący pośrodku ulicy. Ale to jest niemożliwe! Jeżeli plac Łukiski i Katedralny mają być logicznie powiązane, — jeżeli tedy będzie przechodził defilujący wojsko i organizacje społeczne, niespośród zagradzać drogi pomnikiem Mickiewicza! Pomnik Mickiewicza musi być usunięty z drogi! Ale gdzie ma stać? To pytanie budzi niepokój: gdziekolwiek stanie ten kołos, wszędzie będzie niosł ze sobą zniszczenie, gdyż będzie wymagał lepszej perspektywy, czego ofiarą zaczęłyby padać nie tylko w Wilnie drzewa...

Komisja urbanistyczna zaczęła opracowywać plan regulacji placu Katedralnego zgodnie z nagrodzonym projektem. Należy jednak prosić członków komisji, aby przedewszystkiem zastanowili się nad sprawą pomnika Mickiewicza.

Dwóch zdań być nie może: pomnik Mickiewicza nie stanie na jezdni ulicy Mickiewicza! Niechże to nam powie Komisja całkiem wyraźnie. Wówczas trzeba będzie zastanowić się nad tem, gdzie ma być wzniesiony pomnik Mickiewicza i czy nie lepiej będzie... całkowicie zrezygnować z imprezy, która pochłonie tak wiele pieniędzy, wymaga jeszcze więcej, a wyników dobrych nie dała i chyba nie da!...

W. Ch.

Teatr Letni (ogród po-Bernardynski)
Dziś o g. 8,15 wiecz.
„Cudzik i S-ka“
Ceny zniżone.

Kurator Okręgu Szkolnego w Postawach

POSTAWY. Dnia 14 bm. przybył do Postaw w twarzystwie naczelnika Białego kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Szelągowski. Po przybyciu do Postaw kurator udał się do inspektora Szkolnego gdzie odbył konferencję z inspektorami szkolnymi i samorządowymi w sprawie budowy 12 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Budowa tych szkół pozostaje, jak wiadomo w związku z uchwałą rady ministrów o wzniesieniu 100 szkół powszechnych na Wileńszczyźnie.

Po skończonej konferencji kurator wyjechał do Brześcia.

Nie wolno trzymać w mieście bydła i nierogacizny

WILNO. Władze wydały przypomnienie zarządzenie w sprawie trzymania w Wilnie bydła i nierogacizny. W myśl zarządzenia władz administracyjnych na terenie wielkiego m. Wilna nie wolno trzymać krow, buhai, świń i t. p. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Lotna lustracja wytwórni wód sodowych i lemoniady

WILNO. Z dniem wczorajszym na terenie miasta rozpoczęła się lotna lustracja wytwórni wód sodowych i lemoniady. Specjalna komisja szczegółowo bada urządzenie wytwórni oraz pobiera próbki wód sodowych, lemoniady i kwasów.

Lustracja sanitarna w „mykwach“

WILNO. W dniach najbliższych na terenie miasta przeprowadzone zostaną lustracje sanitarne we wszystkich rytualnych miejscach kąpiei, t. zw. „mykwach“.

„Mykwy“ mają być w przyszłości dostosowane do wymagań nowego rozporządzenia o zakładach kąpielowych.

BUDOWA SZKÓŁ Z FUNDUSZU IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

BRASŁAW. Z państwowego funduszu budowy 100 szkół na Wileńszczyźnie powiat brasławski otrzymał 110.000 zł., za które ma stanąć 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do kwoty tej dochodzi suma 80.100 przeznaczona na ten cel przez zainteresowane zarządy gminne i 25 tys. zł. z sum wydziału powiatowego, czyli razem koszt budowy tych szkół wyniosł 215 tys. 100 zł. Budowa rozpoczyna się już w roku bieżącym.

Przymusowe lądowanie samolotu wojskowego

WILNO. Z Oszmiany donoszą, iż w dniu wczorajszym w godzinach rannych w pobliżu majątku Rutewiszki, gm. sołskiej, lądował przymusowo samolot wojskowy. Podczas lądowania samolot uległ nieznacznym uszkodze-

niom i nadłamaniu podwozia. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, lotnicy z wypadku wyszli bez szwanku.

Na wieść o wypadku, z Porubanku wysłano komisję techniczną, która udzielił lotnikom pomocy.

Morderstwo w folwarku Małe Hranice

WILNO. Władze bezpieczeństwa publicznego zaalarmowane zostały wiadomością, iż nocy wczorajszej w folwarku Małe Hranice, gm. kraśnickiej została zamordowana w ohydny sposób 60-letnia Helena Tarlewska, której zbrodniarze zadali kilka kłutych ran w szyję i głowę. Po dokonaniu wstrząsającego morderstwa, bandyci dopuścili się

najprawdopodobniej rabunku i nie zatrzymani przez nikogo zbiegli.

O morderstwie powiadomiono policję w Mołodziecznie, skąd udała się na miejsce wypadku komisja śledcza. Szczegółów zbrodni brak.

Wiadomość o zamordowaniu ogólnie szanowanej w okolicy Tarlewskiej, wśród mieszkańców pobliskich wsi i folwarków wywarła duże wrażenie.

Lasy płoną

DZISNA. We wsi Jakóbowczyzna gm. pińskiej, wybuchł pożar w zagajniku lasu państwowego. Wypaliły się na przestrzeni 120x150 m. wzniosł i trwał. Pożar został ugaszony przez mieszkańców sąsiednich wsi. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez przechodniów.

DZISNA. Koło wsi Byczkowo, gm. zaleskiej, powstał pożar lasu należącego do Adama Korsaka, zam. w m. Piotrowszczyzna. Spłonęło około 20 ha lasu wartości około 2000 zł. Ustalono, że pożar powstał od ogniska rozpalonego przez pastuchów Arkadiusza Krywionka, lat 12 i Wacława Poczapaję, lat 15.

DZISNA. Wybuchł pożar lasu państwowego na terenie gminy zaleskiej. Spaliło się 1,09 ha lasu wartości około

500 zł. Pożar powstał od rozpalonego ogniska celem podżenienia samogonu.

MOŁODECZNO. Spaliła się na łakach maj. Beresowo, gm. kraśnickiej szopa z sianem w ilości około 2,400 kg. należąca do Eugenjusza Anuta, zam. w Warszawie. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia przez mieszkańców wsi Fieniewo, gm. chocińskiego pow. wileńskiego.

BRASŁAW. Powstał pożar lasu należącego do p. Mikulicz - Raieckiej, zam. w maj. Belmonty gm. brasławskiej. Wypaliło się około 15 ha zarośli i młodego lasu mieszane. Straty wyniosły około 5.000 zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zaprószenie ognia przez porzucenie niedopałka papierosa lub zapalaki. Ogień został zlikwidowany przez okoliczną ludność.

POŻARY OD PIORUNÓW

POSTAWY. W nocy z dnia 13 na 14 lipca po długiej posusze rozszalała w okolicy Woropajewa burza z piorunami, które poczyniły wiele szkód.

We wsi Czarna, zapaliła się od uderzenia pioruna stodoła. We wsi Borówki — chata. We wsi Holubiejów — stodoła. We wsi Polowie — chata.

Zawdzięczając wielkiej ulewie, pożary te nie pociągnęły za sobą bardziej groźnych następstw.

We wszystkich pomienionych wypadkach udało się ogień umiejscowić. Budynki natomiast, razone piorunem, spłonęły doszczętnie.

lks.

Wysiedlony z pasa granicznego

BRASŁAW. Decyzją starosty powiatowego w Brasławiu wysiedlony został z pasa granicznego na okres trzechletni Stefan Siedziukiewicz, zam. w Ryświczach, gm. jodzkiej. Siedziukiewicz karany był 2-letniem więzieniem za działalność antypaństwową.

SĄ RÓŻNE „KOGUTKI“

WILNO. W związku z zatruciem Zofii Zakrzewskiej (Lidzki 9) o czym notowaliśmy w dniu 11. VI. b. r., okazuje się, że zaślaba ona po przyjęciu jakichś proszków od bólu głowy.

Ze nie były to popularne „Kogutki“ stwierdzono z całą stanowczością.

WYDOBYCIE ZWŁOK TOPIELCA.

WILNO. Wydobyto zwłoki Antoniego Wołodkowicza w dn. 13 b. m. na lewym brzegu Wilży przy posesji nr 118 przy ul. Antokolskiej. Wołodkowicz utonął w dniu 12 b. m. podczas kąpiei.

ZNANY OSZUST W POTRZASKU.

WILNO. W wyniku ostatniej oblawy w Wilnie, aresztowany został znany oszust Jan Pietruszewicz (Cedrowa 2). Pietruszewicz grasował na rynkach wileńskich i uprawiał oszukańczą grę w t. zw. trzy blaszki.

Oszusta przekazano do dyspozycji władz sądowych.

OKRADZENIE KUPCA.

WILNO. Wczorajszej nocy nieznaną sprawcą przez niezamknięty balkon dostali się do mieszkania kupca Mojżesza Rudeńskiego (Stefańska 25), skąd skradli różną garderobę wartości kilkuset złotych. Policja wdrożyła dochodzenie.

KRADZIEŻ W MAJĄTKU.

OSZMIANA. W majątku Kozarewiczyna, gm. krewskiej, podczas nieobecności właściciela Jana Łastowskiego przez otwarte okno przedostał się złodziej, który po wyłamaniu zamka z komody skradł srebrny męski zegarek ze srebrną dewizką, ogólnej wartości 100 zł. Złodzieja spłoszyła służąca Łastowskiego. Dochodzenie w toku.

Afera b. agenta Banku Krakowskiego

WILNO. Ostatnio na terenie Wilna zjawili się niejaki Stanisław Zaremba, który podając się za agenta Banku Krakowskiego, trudnił się sprzedażą obligacji dolarowych. Zaremba przy pomocy niejakiego Mikoszy zdołał oszukać kilkanaście osób, a między innymi Adamowiczową, Rodziewiczową, Cheńską i Sielicką z domu przytułkowego przy ul. Turgejskiej. Zaremba nieświadomym staruszkom odsprzedał kilkanaście obligacji, wartości po 44 zł., po-

bierając za każdą po 85 zł., przyczem pobierał dodatkowe zaliczki. W związku z tem, osoby te zwróciły się ze skargami do władz śledczych. Na skutek skarg władze śledcze aresztowały Zarembę, któremu wytoczono sprawę o oszustwo.

Na skutek wstępnego dochodzenia zatrzymany Zaremba w dniu wczorajszym został zwolniony aż do sprawy sądowej. Zmuszony jest tylko meldować się w odnośnym komisariacie.

Dzisiejsze wyścigi konne

W dniu dzisiejszym piątym z kolei dniu wyścigów, odbędą się na torze dwie gonitwy przeszko-

dowe i trzy biegi na przełaj. Szczegółowego programu nie otrzymaliśmy.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

W i l n o BANK DEWIZOWY Wielka 44.
Z polecenia Związku Banków w Polsce przyjmje do konwersji na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną obligacje 3 proc. Premj. Poż. Budowlanej, 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjnej, 6 proc. Poż. Narodowej i in.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 16
NMP. Szkapł
Jutra
A'etsego

Wschód słońca g. 3.20

Zachód słońca g. 7.47

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 15 lipca 1936 roku
Ciśnienie średnie 758
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 14.
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja lekki wzrost ciśnienia
Uwagi dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, jednak jeszcze z przelotnymi deszczami. Nieco ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurnia apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 3), Wysockiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskiego (Kijowska 2).

Komfortowo urządzony Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, izienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES-A“

Werner Władysław z Warszawy, Czajla Jerzy z Warszawy, Zaranicki Stanisław z Warszawy, Krabicka Franciszek z Czechosławii, Kowalewski Cyprian kup. z Dubna, Kac Hersz z Lidy, Studziński Zbigniew urz. z Warszawy, Precel Władysław, pos. hr. Hutten - Czapski Emeryk z Warszawy, Malska Wiktoria z Warszawy, dr. Kosiński Andrzej ze Stanisławowa, Facchierowa Janina z Krakowa.

Hotel Europejski
Pierwszorzędnym
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“

Zgierski Mieczysław z Dumilowicz, prok. Müller Oskar z Warszawy, inż. Buczynski Zygmunt z Warszawy, pos. Dembiński Czesław z Nowogródka, Machowski Stanisław z Warszawy, Jakubowski Mieczysław z Grodna, Szapiro Sergiusz z Rygi, Halzburg z Warszawy, Gryszkiewicz - Trochimowski z Warszawy.

ZAŁOBNA

—W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp. Józefa Dunaja odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele OO. Misjonarzy o g. 8 rano dnia 17 lipca br. o czym życzliwych pańmiej Zmarłego zawiadamiają żona i córka.

TEATRY I MUZYKA

MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardynskim. — Ostatnie przedstawienie „Cudzik i S-ka“. Dziś, w czwartek dnia 16 bm. o godz. 8.15 w. Teatr Letni gra poraz ostatni wspaniałą komedię w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka“, która dotychczas cieszyła się ogromnym powodzeniem. W rolach głównych pp. I. Górski, I. Jasińska - Detkowska, Lili Zielińska, K. Dejunowicz, S. Siezieniewski, i L. Wołkeko. Reżyseria W. Czerwskiego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny żałobne.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze Letnim. Jutro w piątek dnia 17. b. m. o godz. 8.15 wiecz. — w Teatrze Letnim odbędzie się premiera sensacyjnej sztuki amerykańskiej w 3-ach aktach

Ayn Rand'a „Kto zabija“, która była gra na z wielkim powodzeniem w Ameryce. W łodzi szła 37 razy, a obecnie wchodzi na afisz Miejskiego Teatru Letniego. Sztuka ta jest rozprawą o morderstwie bez ustalonego werdyktu. Przystępli wybierani są z pośród publiczności, udział biorą w czasie rozprawy jako prawdziwi przysięgli i wydają wreszcie swoje orzeczenie. Final na wieść różne warianty, które będą zastosowane zgodnie z orzeczeniem ławy przysięgłych.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — 1) „Ja mam temperamant“, 2) „Profesor w kabarecie“
HELIOS — 1) „Złodziej ger“, 2) „Świat się śmieje“
PAN — 1) „Królewska faworyta“, 2) „Nasi chłopcy marynarze“
ŚWIATOWID: — „Dla ciebie śpię“

DEZYNFEKCJA STARYCH MEBLI NA SPRZEDAŻ.

WILNO. Na podstawie zarządzenia władz zdrowia publicznego, sprzedaż starych używanych mebli może być dokonywana tylko za uprzednim przeprowadzeniem dezynfekcji. Dezynfekcja może być dokonana przez właściciela składu w prywatnym lub miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

ZEPCHNIEŃ ZE SCHODÓW.

WILNO. Pogotowie ratunkowe zwane zostało na zamek Lidzki 13—5, gdzie znaleziono na schodach tego domu nieprzytomną 46-letnią Chodkowską Reginę, która przez pewnego wyrostka zrzucona została ze schodów. Kobieta spadając uległa ogólnemu potłuczeniu i wstrząsowi mózgu. Odwieziono ją do szpitala.

OFIARA BÓJKI.

WILNO. W bramie domu nr. 25/19 przy ul. Zawalnej znaleziono nieprzytomnego chłopca Sokołowskiego Henryka, zamieszkałego tamże. Chłopak w czasie bójki został ciężko pokaleczony, przyczem odniósł dotkliwe rany obu nóg od uderzenia żelaznego dręga.

KRADZIEŻ ROWERU.

WILNO. Kaziemierzowi Romańskiemu (Wilkomierska — dom własny) z przed domu nr. 22 przy ul. Mickiewicza skradziono rower. Poszkodowany powiadomił o kradzieży III komisariat P. P. m. Wilna.

Gdy się kradnie 13-go

Ze sprzedażą różnie bywa... Jeden sprzedaje swoje, drugi — cudze. To ostatnie zajęcie jest dość niebezpieczne, niemniej jednak — chętnie praktykowane!...

Właśnie Aleksandra Kowalewska (zauł. Warszawski 13) — zastępcza w swym fachu paserka, usiłowała onegdaj sprzedać pod Hałą Miejską palto, pochodzące z kradzieży w dniu 13 bm. u Władysława Jodki...

Ten i ów przebiegał się do palta, ceny oferowane przez klientów pomalutku zwiększały i pani Aleksandra była jak najlepszej myśli, gdy w tem niespodziewana interwencja z urzędu „osób trzecich“, pokrzyła kres piękny możliwościom i perspektywom!...

Nieprawe, pochodzenie palto zostało bez większych trudności ustalone i pani Aleksandra jak niepiyszna powędrowała do marnia, a smutny jej los podzieliła także i sprawczyń kradzieży, niejaka Józefa Papirmacher...

Gdy przypomnimy sobie, że sprawczyń kradła 13-go a sprzedawczynią mieszka pod Nr. 13, żałosny rezultat obu cyfr stanie się poniekąd jasny... Feralna 13-tka, o co jest!...

Wincuk Markotny

Ofiary

Fleury Felicia dla Wojtki Polkowskiego 2 zł.
Inż. Stefan Brändl dla żony bezrobotnego na leczenie zębów „dla syna“ 5 zł.

Nowy Dyrektor Kolei rozmawia z prasą

Wczoraj odbyła się w gmachu wileńskiej Dyrekcji Kolejowej konferencja prasowa, z udziałem przedstawicieli prasy miejscowej i korespondentów dzienników zamiejscowych. Przybyłych dziennikarzy powitał nowy dyrektor p. inż. Wacław Głazek, poczem wypowiedział dłuższe przemówienie, w którym sprecyzował swój pogląd na instytucję kolejnictwa w państwie, oraz znaczenie prasy dla tej instytucji.

Informowanie szerokiego rzeszy czytelników o sprawach interesujących społeczeństwo z dziedziny kolejnictwa, podzielił dyr. Głazek na pięć grup:

TARYFA, INWESTYCJE, WYPADKI

Pierwszą z nich jest tak bardzo aktualna i zawsze interesująca, a w dzisiejszych czasach — powiedzieć można — podstawowa sprawa taryfy, zarówno osobowej, jak i bagażowej, co łączy się z daleko idącymi zmianami, udzielanymi przez P.K.P.

Drugą grupą to inwestycje, czyli co i gdzie się buduje. Tu dyrektor zastrzegł się, że nie wszystkie inwestycje, ze względu na państwowych, mogą być podawane do wiadomości publicznej.

Trzecią wreszcie grupą są sprawy wypadków kolejowych, aktualne i żywo interesujące szeroki ogół, a w razie nieszczęśliwych wypadków niezmiernie ważne dla zainteresowanych czytelników. Dyrektor rozumie, że pośpiech w takich wypadkach odgrywa rolę decydującą i apeluje do prasy, by zasięgała wiadomości wprost u źródła, t.j. w Dyrekcji, gdyż drogi okólnie powodują informacje fałszywe, a nawet tendencyjne.

DLACZEGO „KOPALNIA PRACY”?

„Dalszą grupą jest informowanie publiczności o zmianach w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich, ostatnią wreszcie, sprawy związane z turystyką, dzisiaj również bardzo obchodzące szeroki ogół, a więc i prasę.

Nawiązując następnie do swej pracy w Łodzi, gdzie pełnił urząd prezesa, dyr. Głazek, podkreślił, że tak jak tamten teren, tak i ten nazwać musi „kopalnią pracy”.

Wynika ta praca stąd, że odziedziczywszy wielki majątek po zaborcach w postaci sieci i zabudowań kolejowych, musimy pamiętać, że najczęściej budowane one były z celami (jeśli np. chodzi o obronę państwa) wprost odwrotnymi tym jakie stwarza dzisiejsza polska rzeczywistość. Stacje, które np. były potrzebne państwu rosyjskiemu, broniącemu się od zachodu, mogą być zbędne, czy mniej potrzebne i celowe u nas. Natomiast innym brak odpowiednich do dzisiejszego ruchu urządzeń.

A zadania Dyrekcji mimo to wzrastają. Otoczone z trzech stron sąsiadami, wymagającymi nowych i w innym układzie tranzytowym połączeń, szereg nowych stacji granicznych, które należało zbudować i należy rozbudowywać w miarę wzmagających się potrzeb tranzytu; zmuszona do połączenia z centrum państwa okolic, oderwanych przez nowe granice od swoich naturalnych baz kolejowych lub okolic, jak Druskieniki, dotychczas pozbawionych komunikacji kolejowej; zmuszona przez nowe szybkie środki lokomocji do zastosowania nowych typów nawierzchni i mostów — musi nadążyć za postępem czasu, musi czerpać środki z Centrali, musi szukać w każdej dziedzinie swej pracy oszczędności. Stąd niewspółmierność dochodu z rozchodem, stąd — „Kopalnia pracy”, stąd — jej specjalne ciężkie warunki.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma zafatujemy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

100 GROSZ NA BUDOWI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

POPIERANIE TURYSTYKI

„Następnie omówił dyr. Głazek w ogólniejszych ramach znaczenie turystyki dla ziem północno-wschodnich, wykazując dokładną znajomość ich wartości turystycznych i podkreślając znaczenie turystyki w życiu gospodarczym. „Turysta peregrynujący po pięknej ziemi polskiej — mówił dyrektor — to, że się tak wyrażę — żywy grosz, płynna gotówka, bo turysta gdziekolwiek przybędzie, płacić musi za wszystko efektywnym pieniądzem”. Z tych więc względów Polskie Koleje Państwowe starają się o najdalej idące ułatwienia zarówno dla turystyki grupowej, jak i indywidualnej.

WIERZSE I KILOMETRY

Przemówienie Dyrektora wileńskiej Dyrekcji wywarło bardzo do datnie wrażenie na zebranych dziennikarzach, dzięki rzeczowemu ujęciu spraw wiążących instytucję kolei z pracą dziennikarską i szczeremu bezpośredniemu ich wypowiedzeniu.

Następnie zabrał głos red. Ancelowicz, który imieniem Związku Wydawców mniej więcej tak wypowiedział się o wzajemnym stosunku współpracy z koleją:

„Koleje mają kilometry, a dzienniki wiersze. Obie strony mają

duże koszty. W dzisiejszych czasach trudno jest o wydatki gotówkowe. Ponieważ dziennikarzom potrzebne są do ich pracy przejażdżki (kilometry), a kolei, zwłaszcza jej działowi turystycznemu artykuły, wzmianki i reklama (czyli wiersze), więc należałoby znaleźć jakieś wyrównanie w tych wzajemnych świadczeniach

Dyr. Głazek uznał ten punkt widzenia za słuszny i przyrzekł przedstawić ten projekt swym władzom, gdyż zagadnienie to sięga poza ramy jednej dyrekcji.

Z kolei zabrał głos dyr. PAT Chomiński, który wskazał na kilka spraw o istotnym dla dziennikarstwa znaczeniu, przede wszystkim na pośpiech w informowaniu.

Przemawiali jeszcze: red. Święcicki („Kur. Poranny”), oraz kierownik referatu prasowego Wileńskiej Dyrekcji radca Łęski, poczem prezes Syndykatu Dziennikarzy red. Szydłowski życzył nowemu Dyrektorowi owocnej pracy na nowym stanowisku.

Następną konferencję, na której poruszonych zostanie szereg spraw aktualnych, po dokładnym zapoznaniu się z nowym Dyrektorem z nowym terenem urzędowania — zwoła Dyrekcja w niedługim czasie.

W. L.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Ławki w Cieletniku w dalszym ciągu połamanel...

Nieciekawa jest publiczka w Cieletniku, zwłaszcza na przestrzeni między katedrą i brzegiem rzeki. Złotych i kucharek, nianki z dziełami i wszelkiego autoramentu ludu pospolity, z nastaniem zaś zmroku jeszcze gorzej; szumowiny miejskie, nożownicy, bezdomni, młodzieje i wyranżowane prostytutki...

Temniemniej jest to park w samym centrum ówczesnego miasta, a alejami, biegnącymi od katedry w kierunku rzeki, dążą na Antokol lub do przystani, liczne wycieczki turystyczne i grupy spacerowiczów...

Z tych więc względów podwójnie przykry jest widok skandalicznego zaniedbania, które daje się obserwować od dłuższego czasu właśnie we wspomnianych alejach...

Mianowicie drewniane ławki, nieprzerwanym pasmem biegnące po obu stronach alei, naskutkiem zbutwienia i energicznego rozpiękania się na nich licznych bywałów, mają niemal, że bez wyjątku połamane poręcze!

Deski tych poręczy zgnyły bez śladu, lub też zwisają połamane, czy nawet oddarte styki ławek, a nad ławami wznoszą się tylko w regularnych odstępach słupki, do których poręcze te były przybite!

Tam — sam sterczą z tych słupków i desek ostre gwoździe, zagrażające całości ubrania (a i skóry również!), wypoczywających na ławkach osób...

Tak fatalny stan ławek trwa już od paru miesięcy i nikt o to nie wchodzi, ani obochodzi!

Nie ma poręczy, no to niema, do brze i tak!

Miejmy nadzieję, że ośnośne czynnik miejskie przerwą nareszcie swój kwiaty w tej wcale aktualnej sprawie i wydadzą niezwłocznie odpowiednie zarządzenia celem natychmiastowej naprawy uszkodzonych ławek, bo w ten sposób stan masowej ich ruiny w skali dotąd w Wilnie w parkach miejskich niespotykanej, wręcz kompromituje miasto wobec licznych rzeszy przyjezdnych turystów!

„Przechodzień”

N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 15—9
Czynna od 12 — 18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.

CO SŁYCHAĆ W TEATRZE LETNIM?

„Sędziami jutro będziemy my!”

12 przysięgłych z publiczności wyda wyrok

Zapowiedź premiery jutrzejszej w Teatrze Letnim wywołała w mieście ogromne zainteresowanie, powiedzielibyśmy nawet sensację.

Nawet ludzie znający dobrze tryki sceniczne, wiedzący zawsze wszystko lepiej, tacy którym niezmierznie można zaimponować, krótko starzy bywalcy teatralni, kręśli głowami ze zdziwieniem: „Jak to? Publiczność, t.j. 12 osób z publiczności przez trzy akty na scenie? Czy to się da przeprowadzić?”

Słyszane takie zdania, postanowiliśmy zasięgnąć opinii reżysera sztuki p. Władysława Czengery.

CO MÓWI REŻYSER CZENGERY

— Może pan uchyli trochę zasłony przed premierą i powie naszym czytelnikom, czy będą mieli trudne role, jeśli zechcą wystąpić jako przysięgli?

— Nie mogę uchylić zasłony — z tej prostej przyczyny, że zasłony, czyli kurtyny wogóle w sztuce niema. Niema zakończenia aktów, ani odstos, są tylko przerwy, t.j. dwukrotnie sąd ogłasza dziesięciominutową przerwę, w czasie której może pan wypalić papierosa albo napić się wody sodowej.

— Może mi pan jednak powie co będą robili ci, którzy zechcą wystąpić w roli przysięgłych?

— Pewnie pan sam ma ochotę? — Owszem.

— Otóż przy kupnie biletu kandy-

daci na przysięgłych muszą oświadczyć, że chcą być przysięgłymi na tej rozprawie.

STRÓJ OBOJĘTNY

— Dobrze. Co dalej?

— Z rozpoczęciem przedstawienia przewodniczący rozprawy odczyta ich listę wedle nazwiska i poprosi, aby zajęli miejsca w wygodnej ławie przysięgłych...

— Gdzie będzie ta ława?

— Z lewej strony na scenie.

— Czy taki przysięgły będzie musiał być ubrany odświętnie, np. na czarno?

— Skądże. Proszę nie zapominać, że rzecz dzieje się w Ameryce, gdzie pod tym względem panuje najzupełniejsza swoboda...

— Więc gdyby było gorąco, przysięgły może sądzić nawet bez marynarki?

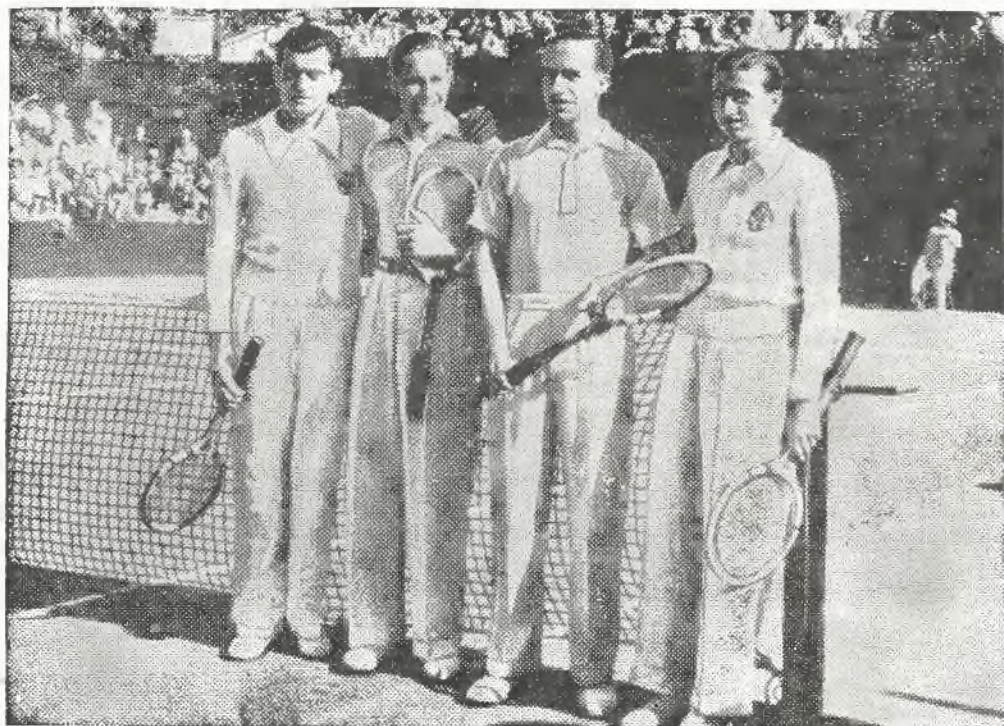
— Może być i bez. Byłoby to prawdziwie po amerykańsku. Zwracam jednak uwagę, że obecnie wieczory zaczynają być chłodne.

CO BĘDZIE ZADANIEM PRZYSIĘGŁYCH

— Skoro już zasiądną na ławie? Co dalej? Wedle obowiązującej w sądach amerykańskich formuły, złożą przysięgę, że wydadzą wyrok zgodnie ze swym sumieniem i poczuciem spra-

W terenie i na torach

Zakończenie rundy europejskiej w pucharze Davisa



Po zwycięstwie Niemców nad Jugosławią w pucharze Davisa. Od lewej: sławia w pucharze Davisa. Od lewej: ku prawej dr. Kukuljević, v. Cramm, Henkel i Mitich.

Łotewscy piłkarze nie będą grać w Wilnie

WILNO. — Wieloletni mistrz piłkarski Łotwy RFK zawiadomił telegraficznie zarząd klubu WKS Smigły, że w dniach 18 i 19 b.m. może rozegrać dwa mecze w Wilnie.

Mecze powyższe nie dojdą jednak do skutku, gdyż we wspomnianym terminie przypada termin pierwszej rozgrywki o wejście do

Ligi, w której bierze udział Smigły przeciwko mistrzom okręgu białostockiego.

Możliwe jednak, że do tego czasu nie będzie jeszcze wyłoniony mistrz okręgu białostockiego, wówczas Smigły miałyby szansę rozegrania meczu z drużyną łotewską. W tych dniach sprawa ta zostanie zdecydowana definitywnie.

Wilimowski skreślony z drużyny olimpijskiej — Ruch zawieszony

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN uchwalono skreślić z listy drużyny olimpijskiej Wilimowskiego za złamanie przysięgi olimpijskiej przez złożenie fałszywych zeznań w sprawie meczu

Ruch — Cracovia.

Postanowiono również, wbrew uchwałom Ligi, zawiesić Ruch w prawach członka do czasu zbada-
nia ksiąg kasowych tego klubu.

O wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi Państwowej. Rozgrywki odbywać się będą w 4-ch grupach, a mianowicie:

W grupie 1-ej: Skoda (Warszawa), Brygada Częstochowa, Unia (Lublin) i ŁTSG (Łódź). W grupie tej odbył się już jeden mecz, w którym Skoda zremisowała z ŁTSG 1:1.

W drugiej grupie grać będą: HCP (Poznań), Gryf (Toruń), oraz mistrz Śląska.

W grupie trzeciej Pogoń (Strzyżów), RKS (Hajduki), Polonia (Przemyśl) i Cracovia.

Wreszcie w grupie 4-ej: w pierw-

szej podgrupie Smigły (Wilno), i mistrz okręgu białostockiego (Warszawa), lub WKS z Groźna, w drugiej podgrupie — WKS (Równe) i Kotwica (Piasek).

Terminarz spotkań na najbliższe tygodnie przedstawia się następująco: 19 lipca: Brygada — ŁTSG, Unia — Skoda, Gryf — mistrz Śląska, RKS (Hajduki) — Polonia, mistrz Białegostoku — Smigły, Kotwica — WKS (Równe).

26 lipca: Skoda — Brygada, ŁTSG — Unia, Pogoń — RKS (Hajduki), Polonia — Cracovia, Smigły — mistrz Białegostoku.

SIÓDMY ETAP TOUR DE FRANCE

PARYŻ. Siódmy etap tour de France prowadzi do Grenoble. Zwyciężył Middelkamp w 8 godzin 32 min. 2 sek. przed Archambaud.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Archambaud 48:23:22 sek. 2) Maes 48:27:44, 3) Glemens 48:28:44.

WIEDENSKI F. A. C. W WARSZAWIE

W dniach 1 i 2 sierpnia gościć będzie w Warszawie drużyna piłkarska F. A. C., która powracać będzie z tournée po krajach bałtyckich.

Wiedeńscy w pierwszym dniu rozegrają mecz z reprezentacją robotniczą w ramach uroczystości 15-lecia R. K. S. Skry. Na boisku tego klubu.

W drugim dniu goście spotkają się z Warszawianką na boisku gospodarzy. W drużynie wiedeńskiej grać będą m. in. znani w Polsce gracze jak: — Leinweber, Schilling i bracia Wolff.

—?—:—

U nas i gdzie indziej

Po ostatnich eliminacjach bokserkich na obozie olimpijskim w Warszawie zmniejszyła się liczba uczestników obozu.

Na obozie pozostają nadal: Rotholz, Sobkowiak, Czortek, Polus, Kajnar, Pi-sarski, Chmielewski, Szymura, Węgrowski, Piłat.

Ponadto jako spring-partnerzy dochodzą: Doroba, Kowalski i Jańczak.

KALKUTA. W Kalkucie odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej — Indie — Chiny zakończony wynikiem remisowym 2:2. Drużyna Indji uratowana została od porażki dzięki karnej podyktowanej na ich korzyść przez sędziego.

Mecz zgromadził fantastyczną liczbę 125 tys. widzów.

Drużyna chińska wygrała następnie z Bombajem na igrzyskach olimpijskich do Berlina.

BUDAPESZT. W Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie Węgry — Japonia w gimnastyce przyrządowej. Zwyciężyli Węgrzy 345:330 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Węgier Pollo.

WIEDEŃ. Lekkoatletyczne mistrzostwa Austrii dały następujące wyniki: 100 m. Ruck 10,7 sek., 400 m. — König 49,2 sek., 1500 m. — Eichberger 4:02,2 sek., 10.000 m. — Weber 32:22 sek., 110 m. plotki — Leitner 15,3 sek., trójskok — Kofratschek 14,11 m., tyczka — Haunzwickl 395 m., oszczep — Kutschauer 58,33 m., dziesięciobój Sterzl 6037 pkt.

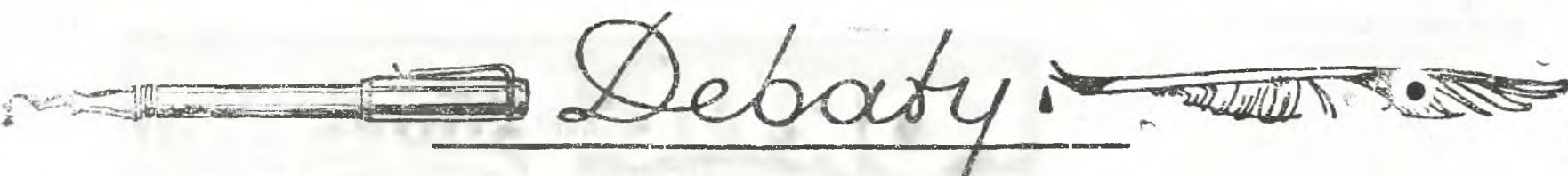
panie: 200 m. — Vancura 25,8 sek. — nowy rekord Austrii, wdał — Kohl-bach 532 cm., wżwyz — Nowak 150 cm., dysk — Kohlbach 37,62 m., kula — Kühn 11,13 m.

PRAGA. W rewanżowym meczu o puchar Europy środkowej praska Slavia pokonała w Pradze wiedeńską Austrię 1:0 (0:0). Dzięki temu zwycięstwu Slavia nie zakwalifikowała się jednak do półfinału, gdyż w poprzednim meczu zwyciężyła Austria różnicą 3-ch bramek.

HELINGSFORS. W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Anglii padły następujące wyniki:

Oszczep — Matti Jaervinen wskutek złamanej nogi uzyskał tylko 67,6 mtr. i zajął drugie miejsce za Nikkanenem — 69,22 mtr.

110 mtr. plotki — Sjoestedt 15,4 sek. 100 m. — Virtanen 11 sek., tyczka — Reinikka 390 cm., 400 m. — Strandvall 49,4 sek., 1500 mtr. — Teileri 3:54,2 sek., dysk — Taskinen — 43,17 mtr., trójskok — Suomela 14,68 mtr., 10.000 mtr. Isohollu i Askola po 31:12,2 sek., 4x100 mtr. 1) Japonia 41,4 sek., nowy rekord Japonii, 2) Finlandia — 41,9 sek.



„BUNT MŁODYCH”

Gasnący świat

Dnia 1-go lipca moskiewska „Prawda” drukowała artykuł znanego pisarza bolszewickiego Zesławskiego p. t. „Kiedy idzie Stach na wojnę”.

Dnia 2-go lipca warszawski „Robotnik” umieścił artykuł niemieckiego publicysty socjalistycznego K. Czapińskiego p. t.: „Rozbiór ZSRR — z Hitlerem na Rosję”.

Dnia 3-go lipca „Gazeta Polska” drukuje „Niedyskrecję”, pióra niestępnego autora p. t. „Swawolny Dyzio”.

Wszystkie trzy wymienione arcydzieła pióra i myśli popchnięte są na temat naszego artykułu „Błędy p. Halaburdy” i są zgodne ze sobą zarówno co do stylu, pełnego epitetów i wyzwick jak i co do treści.

Ta oryginalna harmonia dusz, zatrzęsionych o całość Matuszki Rassici, wyrażona delikatnością uczuć i pacyfistycznych tęsknot, nasuwa cały szereg refleksyj bardzo istotnych i na czasie.

W całej tej kampanii liczy się tylko Prawda. Tylko ona naprawdę ma prawo pisać się ze złości. Ale w tym wypadku argumenty słowne byłyby co najmniej śmieszne. To byłby zły dowcip przekonywać „Prawdę”, że nawet mimo demokratycznej konstytucji prezydent czy późniejszy będziemy musieli dobrać się do rosyjskiej skóry.

O Robotniku i jego słynnym pakcie o nieagresji z komunizmem innym razem.

Pozostaje tylko „Gazeta Polska”. Też zasadniczą wojnę zaczepną i zdobywcę tak oczywistą dla każdego młodego Polaka, który nie był wychowany w niewoli, zbywa Gazeta Polska okrzykiem, że uchybiałoby to jej godności z nami polemizować. Znamy to triki. Pod pozorem „godności” i powagi ukrywa się kompletny brak programu i argumentów.

Cały zapas argumentacji tak oszczędany w meritum sprawy wylewa nasz polemista anonimowy, by udowodnić trzy rzeczy, primo, że Bunt Młodych nikogo nie reprezentuje, secundo, że prof. Stronicki jest wykładni. naszych poglądów, tertio, że niesłusznie nazywa siebie monolitem.

Fakt, że na każdy nasz artykuł programowy odpowiada natychmiast prasą sowiecką i Frontu Ludowego, stwierdza niezbicie, że z tem „reprezentowaniem kogoś” przez B. M. nie musi być znowu tak bardzo źle.

Jeżeli idzie o to, kto kogo reprezentuje, to pozwolimy sobie odwrócić pytanie. A kogóż to, jeśli można wiedzieć,

Wszystkie trzy wymienione arcydzieła pióra i myśli popchnięte są na temat naszego artykułu „Błędy p. Halaburdy” i są zgodne ze sobą zarówno co do stylu, pełnego epitetów i wyzwick jak i co do treści.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czeło we PKO — Nr. 80630

Mieszczuch na wsi czyli urlop małego urzędnika

(Kartki z notosu)

III.

RYBACY

Przybrzeżni wiesniacy uzupełniają swe zarobki połowem ryb. Wyrusza na wyprawę zwykle czwórka na dwóch łodziach: w każdej z nich siedzi sternik z wiosłem i rybak z siecią, umocowaną do kija. Łowią przeważnie szczupaki i wsać. Cena przybrzeżna 1 zł. 50 gr. za kilogram. Znajdują chętnych zawsze nabywców, jeżeli nie wśród letników łazących, to wśród specjalnych kupców rybnych, którzy objeżdżą brzegi Wilji. Przy mnie jedna z takich czwórek złowiła 15 kilogramów, co pomnożone przez 1 zł. 50 gr. dało sumę 22 zł. 50 gr. czyli po 5 i pół zł. zgóra na osobę. Lecz trzeba przyznać, że powyższe połów należał do wyjątkowo udanych. Czem dalej od Wilni, tem, oczywiście, cena na rybę jest niższa.

Opowiadano mi w pewnej wsi, żeś nie jak zwykle wspominając o „dawnych dobrych czasach”:

— Kiedyś panoczku, to było inaczej. Bywało, wyjedziesz na rybę, to mniej jak półtora — dwa pudły przywieziesz. A dziś, jak narobili tych granic, to daj Boże złapać 5 — 10 kilo. — Cóż to? Bolszewicy przeszkadzają?

— Nie, panok, Litwin i Ryba wszak idzie przeciw wody. To Litwini nie puszcza...

Nie wiem, ile w tem tkwi prawdy, jak również nie wiem, czy w takim wypadku budowane są specjalne tamy, czy też ryba litewska jest tak dyscyplinowana, że spełnia bez zarzutu zarządzenia władzy kowieńskiej.

Z CAŁĄ RODZINĄ

Balingródek. „Miasteczko” na brzegu Wilji, składające się z jednego ko-

reprezentuje Gazeta Polska? Rząd, który ją konfiskuje? Społeczeństwo, które ją bojkotuje? Czy może Redaktora, którego niema?

Pozwolił mi sobie na zaproszenie profesora Stanisława Stronickiego, przeciwnika politycznego naszych idei, do wypowiedzenia się w wywiadzie na temat dlań najbardziej znany: naszej polityki zagranicznej. Uważamy, że takie apercu, znakomitego publicysty może być tylko korzystnym i miłym dla czytelników pisma, które stoi na antypodach tej polityki zagranicznej, jaką Polsce prekonizuje profesor Stronicki. Robienie nam głupiego zarzutu, że drukujemy endeke, wolno nam oczywiście robić, bo na wygłaszanie głupich zdań nie trzeba w Polsce zezwolenia starosty. Ale robienie nam zarzutu, że drukujemy Stronickiego, gdy samemu drukowało się Karola Radka, — to jednak za wiele tupełu.

Wreszcie szczególną radość sprawia Gazecie Polskiej twierdzenie, że wbrew temu co piszemy, nie jesteśmy jako grupa ideowa „monolitem”, gdyż w jednym numerze drukujemy Bocheńskiego Pruszyńskiego i „Doboszyńskiego”, a więc uprawiamy tylko „publicystyczne harce”.

Owszem — nie jesteśmy we wszystkim zgodni. Owszem — nie zacięliśmy się do wąskiej grupy. Owszem — otwieramy swe tamy dla każdego Młodego Polaka, który jest patriotą i imper-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

jalistą. W tych „harcach publicystycznych” wykluwamy bowiem wielką ideę Młodej Polski.

Mogliśmy to wszystko rozwinąć i omówić, mogliśmy sami popchnąć niedyskrecję, pytając o własny program pozytywny „Gazety Polskiej”. — Mogliśmy stwierdzić, wiele dziwnych rzeczy i spraw, których ani rusz, mimo ukończonych lat „trzydziestu trzech” zrozumieć nie możemy. Mogliśmy również pytać z dyziową swowolą o monolit, prosić o piękny przykład.

Mogliśmy, ale nie chcemy. Zapiszemy też „niedyskrecję” na conto tych niedyskrecji, które już dawno przestały być tajemnicami apartamentów redakcyjnych „Gazety Polskiej” i krążyć po kawiarniach i konkurencyjnych redakcjach.

Tyle o dyskusji naszego polemisty. A teraz jeszcze jedno słowo o stylu. — Polemika, o której mowa, nie jest pi-

sana przez człowieka kulturalnego. — Roi się w niej od zarzutów głoszonych, obelg i wyzwisk. Obok Rzymowskiego, drugi to w ostatnich czasach smutny objaw upadku kultury u starej odchodzącej już generacji polskich publicystów. Niezdolni do stworzenia jakiegokolwiek programu, niezdolni do wysnuć jednego bodaj poważnego argumentu, dają jednak ci ludzie naszemu pokoleniu jedną bezcenną pokazową lekcję: jak pisać nie należy. Niech im ziemia za to lekka będzie.

REDAKCJA

P. S. W ataku Gazety Polskiej jest tylko jedna rzecz, która się nam podoba: wreszcie mamy atak frontowy. Dotychczas p. Miedziński odwodził się za niewygodną polemikę — odebrał nam sprzedaż pism przez Ruch. Władzie p. pułkownik przechodzi na bardziej rycerskie metody walk.

W niedzielę na plaży



stołe, potem w piżamie, gdzieś w cieniu drzewa na rozkładanym krześle jakaś lekka lektura, potem kąpiel, potem mała wycieczka, a raczej kręcenie się w pobliżu domostwa w kajaku itd. Ci ludzie unikają wysiłku fizycznego, mniemając, że odpoczynek intelektualny winien iść w parze z odpoczynkiem mięśni. Jak ten chłop, który mię raz zapłatał:

— I pociło panowie tak męczą się? Jaka z tego korzyść?

Próżny trud tłumaczyć temu człowiekowi powab wysiłku fizycznego, człowiekowi, który w pocie czoła wysiłkiem swych mięśni zdobywa sobie swój mizerny kawałek chleba powszedniego.

POWABY WSI

Nocuję we wsiach przybrzeżnych, w stodółkach na sianie. W chatach nadzwyczajna ilość much, na świeżem z sianie dokuczają jakieś meszki, robaki i in: żyjątka z pól i łąk naszych. Na odurzająco pachnącem sianie wije się w mękach, niecierpliwie oczekując switu.

Odzywiam się przeważnie mlekiem i chlebem. Jest to rodzaj kuracji przeciwczerwaczającej. Gdy zaś zaczyna się już objawy małej dysenterji, trzeba zaniechać tego. Proszę o jajecznicę. — Gospodyni, śnaź wyobrażając sobie, że „panowie z miasta” zwykli jadąc bardzo tłusto, przygotowują mi jajecznicę w ten sposób, że jąja pływają w tuszczu jak w zupie.

NEURODZAJ

Mijam miasteczko Bujwidze. Nie zatrzymuję się. W roku ubiegłym byłem tutaj w końcu lipca, zwiedzałem miasteczko, końcem nawet na dorocznym kiermaszu.

JAZDA DĄŁ

Codziennie około południa na pogodnym dotąd niebie pojawiają się na horyzoncie strzępy białe — szarych obłoków. Potem zbiera się ich coraz więcej, aż tłumnie zapelnia cały obszar nieba, gdzie przy muzyce wzmagającego się wiatru splatają się w gromady,

znow się rozplatają, dając miejsce prze blyskom błękitnego nieba.

Parząc na ten dancję chmur na niebie, zdaje mi się, że już lada chwila lunie deszcz i trwożnie oglądam się za schronieniem, lecz obawy me ponne. Ku zachodowi słońca znow się wypada, znow niebo jasne, jak wczoraj, znow pogoda, słońce, upał.

Tak, w tym roku nie będę mógł powiedzieć, że słońca nie zaznał, bo go nie było w Ojczyźnie.

Wszędzie zaś, gdzie się zatrzymam we wsi na noc, słyszę wciąż utyskiwania:

— Ot, widać, że po ludziach deszcz pada, a u nas przechodzi mimo.

— Jeżeli jeszcze z tydzień potrwa taka suza, to niewiadomo, co będzie. Głód pewny.

— Panoczku! A czy tam w dole padał choć trochę?

— Owies spalony, jęczmień spalony, żyto — litość patrzeć, kłósy te zgniźnie, że pożał się Boże...

A ja płynę dalej. Błagając niebo o zachowanie pogody, czuję się jak złodziej, modlący się przed wizerunkiem św. Antoniego o powodzenie swej złodziejskiej imprezy.

Jaka rozkosz — ranna toaleta w Wilji. Tu moja umywalka, tu moja łazienka, tu moja szklanka do płukania zębów, gdy się nacyłem i nabiorę wody do ust bezpośrednio z rzeki. (Kubek mój utonął pod Niemenczynem). — Potem, ogładając się trwożnie, jak Zuzanna wychodząca z kąpeli, bez kąpieł łówek (ludzi wszak tu niema w pobliżu) wychodzę na plażę i wyleguję się na słońcu. Jeżeli, pomimo moją zajętość, przechodząca mimo wieśniaczka dojrzy mnie w tym stanie, nie weźmie mnie naprawdę ani za wyszłego z fal Wilji Posejdon, ani tembardziej za wygrzewającego się pod promieniami północnego słońca Apollina, no, oczywiście, tylko z tej prostej przyczyny. Nie zna mitologii klasycznej. — Co najwyżej, splunie zgorzonna mym wdziękiem i rzuci jakiś niepochebny epitet pod adresem bezwstydnego „pana z miasta”.

lks.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Konwersja pożyczek wewnętrznych

Równowaga budżetowa i uporządkowanie gospodarki finansowej jest kardynalnym fundamentem wszelkiej pracy gospodarczej, która, aby była skuteczna i celowa musi opierać się na planie. Planu zaś bez uporządkowania finansów, bez ścisłego zakreszenia ram wydatków i dochodów realizować nie sposób. Wydatki w okresie zmniejszonych dochodów muszą być dostosowane do ich poziomu, w przeciwnym bowiem razie gospodarka wykazywać zawsze będzie niedobory i nie będzie można stworzyć podstawy i warunków do rozwoju gospodarczego.

Z tych względów obok porządkowania szeregów innych dziedzin musi być uporządkowana również dziedzina wydatków państwowych na obsługę długów wewnętrznych. Przeprowadzenie konwersji kilku pożyczek wewnętrznych, z których każda posiadała odrębny i w innych zasadach opracowany plan amortyzacyjny, leży zarówno w interesie skarbu Państwa, jak i w interesie obywateli i jest konsekwencją prac nad uzdrowieniem gospodarki finansowej Państwa.

Konwersji na podstawie ogłoszonego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej podlega przymusowo sześć pożyczek wewnętrznych, a ponadto do konwersji przyjmowane będą także obligacje Pożyczki Narodowej. Prywatnych posiadaczy papierów państwowych interesować może kwestia tylko czterech z posród tych siedmiu pożyczek, a mianowicie: 5% renta ziemską seria I, 4% premjowa pożyczka inwestycyjna, 3% premjowa pożyczka budowlana seria I i wreszcie Pożyczka Narodowa.

Pozostałe pożyczki wewnętrzne, objęte konwersją, znajdują się całkowicie w posiadaniu instytucji kredytowych, względnie ubezpieczeniowych. Do pożyczek tych należą: 5½% pożyczka budowlana seria II, 5% renta wieczysta seria I oraz 6% pożyczka inwestycyjna.

Przy konwersji w miejsce obligacji dotychczasowych pożyczek posiadacze ich otrzymywać będą obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej. Będzie ona oprocentowana 4 od sta w stosunku rocznym, przyczem odsetki płatne będą półrocznie z dołu w dniach 15 maja i 15 listopada każdego roku. Oprocentowanie nowej Pożyczki Konsolidacyjnej będzie niższe od dotychczasowego oprocentowania pożyczek konwertowanych, a przy pożyczkach: 3% budowlanej i 4% inwestycyjnej cofnięte będą

możliwości wygrania premji. Wzmiarn za to jednak obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej dawać będą posiadaczom szereg poważnych, większych, niż dotychczas, przywilejów. Umartwienie odbywać się będzie drogą losowania, przyczem w pierwszych 10-ciu latach za 100-złotową obligację Skarbu Państwa płaćć będzie 120 zł., a w następnych latach — 115 zł. Nadpłaty wynosić będą więc 20 i 15 proc. Będą to premje dla instytucji i obywateli, którzy przez zgłoszenie dawnych papierów pożyczkowych pomogli Państwu w jego zmaganiu się z kryzysem. Ponadto obligacje i kupone procentowe nowej Pożyczki Konsolidacyjnej wolne będą od wszelkich podatków oraz danin państwowych i samorządowych. — Obligacje tej pożyczki do kwoty 5.000 złotych nominalnej wartości oraz kupony od tych obligacji wolne będą od za jej zarówno prawnie — sądowego, a więc przez komornika, jak i publicznie prawnego, a więc przez egzektora. — Obligacje pożyczki premjowane będą według ich wartości nominalnej na podstawie od spadku i darowizny do kwoty 35.000 zł. od każdego płatnika. Wreszcie obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej otrzymały wszelkie prawa papierów pułkarnych. Są to bardzo duże i niespotykane dotychczas przywileje obligacji pożyczkowych.

Konwersja rozpoczęła się w dniu 15 lipca r. b. i trwać będzie 10 miesięcy t. zn. do dnia 15 maja 1937 r. Zgłoszenie do wymiany obligacji dawnych pożyczek, objętych konwersją leży w interesie ich posiadaczy, gdyż obligacje te, zgodnie z dekretem, nie będą już nadal przynosić odsetek i premji, a wykup ich nastąpi stopniowo w ciągu lat 30-tu według specjalnych planów, które mają być ogłoszone w rok po zamknięciu konwersji t. zn. w połowie maja 1938 r.

Pożyczka Konsolidacyjna wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela w odcinkach po 50, 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000 zł. w złocie. Obligacje te dopuszczane będą do obrotu giełdowego, co ma duże znaczenie dla konwersji obligacji Pożyczki Narodowej, która — jako papier imienny — nie jest dopuszczona do obrotu. Spłata Pożyczki Konsolidacyjnej nastąpi w ciągu 45 lat w drodze półrocznych losowań. — Odsetki od tej pożyczki wypłacane będą poraz pierwszy w dniu 15 lipca r. b. i obejmować będą oprocentowanie od dnia 15 stycznia r. b.

Podaż wielkich mieszkań

Z dniem 1 lipca mieszkania, liczące ponad pięć pokoi, wyszły spod ochrony lokatorów. W związku z tem przeprowadzono szereg badań w większych miastach prowincjonalnych celem stwierdzenia, jakie były skutki wynajęcia tych mieszkań spod reglamentacji czynszów. Odpowiedzi, które dotychczas napłynęły, wykazują, że nigdzie nie miały miejsca wypowiedzenia celom uzyskania wyższych czynszów, bowiem na prowincji — ale i w Warszawie — podaż wielkich mieszkań jest tak znaczna i tak trudno jest znaleźć wypłacalnego lokatora, że właściciele domów woleli nawet nie rozpoczynać rozmów na temat komornego kontentacji się albo komornem ustawowem, a w wielu miastach czynszem, znacznie niższym od ustawowego. Zwłaszcza w miastach zachodnich jak Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Poznań i t. d. Czynsze za wielkie mieszkania kształtują się poniżej cen ustawowych. W jeszcze większym stopniu obserwujemy to zjawisko na Kresach Wschodnich.

W Wilnie naprz. już od kilku lat komorne umowne było i jest o kilkadziesiąt procent niższe od komornego ustawowego. Podobnie, chociaż może w sposób mniej jaskrawy, kształtują się stosunki w Równem, Dubnie, Łucku, Pińsku i innych. Również w miastach województwa centralnych podaż wielkich mieszkań jest nadmierna. W takim Piotrkowie, można wynająć 5-pokojowe mieszkanie w śródmieściu z wszystkimi wygodami za 80 do 90 zł. miesięcznie, znacznie niżj ustawowego

Niema zabiegów o cofnięcie obniżki komornego

W związku z notatkami, jakie ostatnio ukazały się w prasie warszawskiej o rzekomych zabiegach Związku właścicieli domów w celu cofnięcia obniżki komornego wszystkim lokatorom, zabierającym ponad 200 zł. miesięcznie — Polski Związek Zrzeszeń Właścicieli Nie ruchomej Mieszkaj wyraża, że żadna organizacja właścicieli domów nie składała w tej sprawie żadnych memoratów ani nie czyniła zabiegów.

Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Jeżeli miały miejsce jakieś wymówienia, to albo z tego powodu, że właściciel sam chciał się wprowadzić do własnego domu, albo dlatego, że lokator był niewypłacalny, a wtedy nawet ustawa o ochronie lokatorów zezwala na wypowiedzenie.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

OSUSZANIE I UPRAWA TORFOWISK

Będąc Rolnikiem z krwi i kości i wrodzonym amatorem osuszania i uprawy torfowisk powiem, iż w białach widzę jeżeli nie przyszłość Państwa to przynajmniej załatwienie niektórych kwestji treści państwowej. Uważam, iż na błota musi być zwrócona uwaga, tam należy rzucić lwią część funduszu pracy; tu muszą pracować bezrobotni.

Stwierdzam fakt, iż błota w bardzo predkim czasie zwracają zatrącony kapitał, a przy lepszej koniunkturze dadzą prędko znaczną nadwyżkę. Czy jest opłacalny fundusz pracy użyty w innych dziedzinach nie wiem. Przewiduję komplikacje jak naprzykład:

I. Dla osuszenia niektórych błot wypadnie kopać kable rzeki na dużej przestrzeni, tam opłacalność będzie pod znakiem zapytania.

II. Prawdopodobnie nie każdy torf nadaje się do uprawy, lub do zalania o to ostatnie nie rychło zwróci nakład.

III. Produkcja zbóż okopowych, traw lubinu, ziół leczniczych zużyje dużo potasu i fosforu t. j. podniesie przemysł, lecz zależe zdaje się i tak szczupłe rynki zbytu.

IV. Może nastąpią nie praktyczne, nie życiowe załatwienia sprawy i takowa z punktu upadnie.

V. Mogą wyłonić się nieprzewidziane trudności. Jeżeli poruszone zadanie zastępuje na uwagę, upraszam osoby i urzędy kompetentne i zainteresowane zabrać głos i omówić sprawę krytycznie.

K. A. Siemaszko.

Dozbroić Polskę na morzu!

TYFUS W GM. GŁĘBOCKIEJ

GŁĘBOKIE. We wsi Łopatowszczyzna, gm. głębockiej, wybuchła epidemia tyfu plamistego. Choroba opanowała prawie całą wieś. Część chorych znajduje się w szpitalu w Głębocku, reszta zaś na miejscu pod obserwacją Komisyj Epidemiologicznej. Przyczyną epidemii jest prawdopodobnie brak studzien. Mieszkańcy czerpią wodę z małej rzeczki, wypływającej z jeziora Beza, rzeczek, które jest bardzo zanieczyszczone wskutek przekwitania nadwodnych i podwodnych wodorostów.

Na co wolno polować w sierpniu

WILNO. Na podstawie przepisów łowieckich, na terenie województwa północno-wschodniego w sierpniu r. b. przypada czas ochronny na następującą:

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HISPANSCY PIŁKARZE MAJĄ GOŚCIE W POLSCE

KRAKÓW. Zarząd Garbarni Krakowskiej prowadzi pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski reprezentacji piłkarskiej Barcelony. Hiszpanie mają rozegrać w Polsce trzy mecze: 2 sierpnia w Krakowie z Garbarnią, 6 sierpnia w Łodzi z ŁKS i 9 sierpnia we Lwowie z Pogonią, względnie w Warszawie z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem.

Pertraktacje mają być w najbliższych dniach sfinalizowane. Garbarnia otrzymała już również zezwolenie Polskiego Zw. Piłki Nożnej na wymienione spotkania. Do uzgodnienia pozostają jeszcze warunki finansowe.

KISZKURNO MISTRZEM POLSKI W STRZELANIU DO RZUTKÓW

We wtorek na narodowych zawodach strzelecko-myśliwskich w strzelni do rzutek o mistrzostwo Polski, pierwsze miejsce zajął Różniak, pierwowzór przed kpt. Sztukowskim, Ziemgierzem, Łyskowskim i Czerskim.

czą zwierzęcą i ptactwo: łosie byki, łosie samce i cielęta, jelenie byki, daniel - rogacze, jelenie i danielanie, oraz cielęta, sarny kozły, sarny kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z młotami, rysie, żbiki, kuny leśne, norki, borsuki, wiewiórki, zające - szaraki, zające - bielaki, guszcze koguty, guszcze kury, ciżkowie koguty, ciżkowie kury (nie wolno polować do 15 sierpnia), jarząbki, bażanty koguty, bażanty kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki samce i samice, słonki (do 15. 8.), czarne bociany, drobie, drobie - kamionki, dzikie gołębie (do 15. 8.), drozdy (do 15. 8.), kwiczoły (do 15. 8.), paszkioty (do 15. 8.), puławy oraz ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi - goł., krogulców, wron i srok (do 15. 8.).

Wypadek z motocyklem

WILNO. W dniu wczorajszym na Trakcie Batorego zdarzyła się katastrofa motocyklowa. Motocykl wskutek zepsucia się kierownicy wpadł do rowu, przyczem pasażerka Helena Siemaszko (Nowogrodzka 29/10) odniosła ciężkie obrażenia głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy, poczem umieszcilo ją w szpitalu miejskim.

Żniwa rozpoczęte



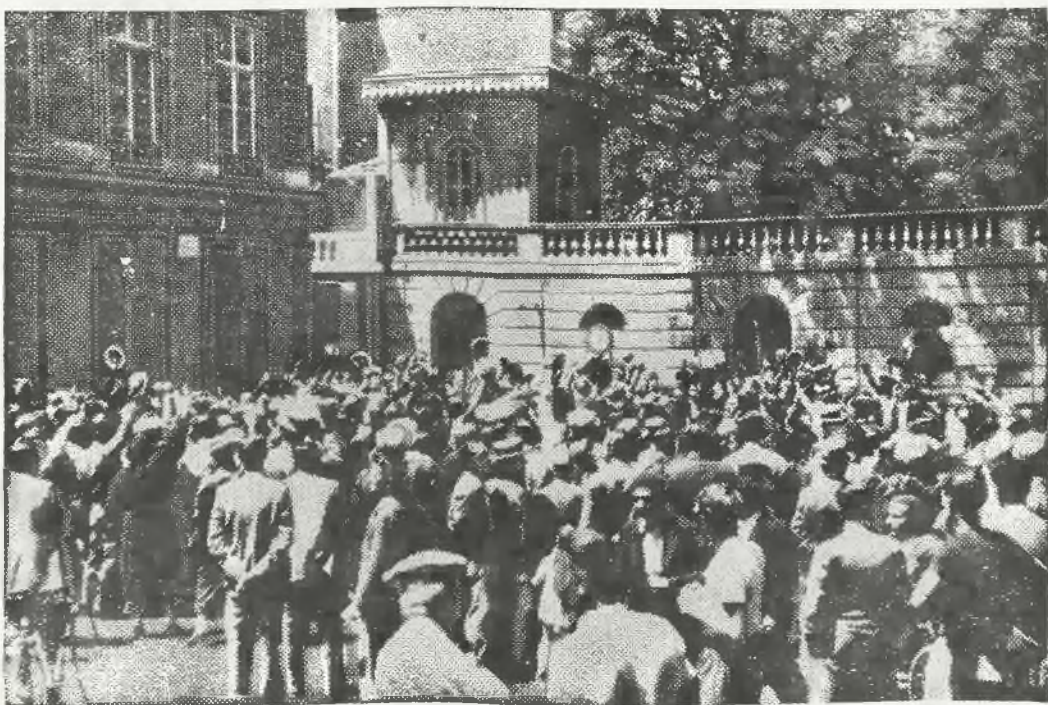
W wielu częściach kraju rozpoczęły się już wczesne żniwa i sianokosy. Na zdjęciu naszym widzimy grupę kosiarzy przy pracy.

Oryginalne wyścigi



W Warszawie odbyły się, organizowane po raz pierwszy na torze wyścigowym, wyścigi strusi z rydwanami. Oryginalne te wyścigi zgromadziły liczne rzesze ciekawych widzów. Na zdjęciu fragment wyścigów.

Rozruchy w Avignon



Demonstracje strajkowe przed budynkiem prefektury w Avignon.

ZEBRANIE MLECZARZY W DOKSZYCAH

GŁĘBOKIE. — W dniu 14 b.m. w Dokszycach, pow. dziśnieński, odbyło się zebranie Rad Nadzorczych i Spółdzielni Mleczarskich z Dokszyc, Parafjanowa i Wincentowa, na którym omawiano sprawę skomasywania będących w tych miejscowościach mleczarni w jedną pod nazwą Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej Związku Spółek Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Związku Spółdzielni Mleczarskich z Wilna i OTO i KR.

EGZAMINY SŁUŻBY SAMARYTAŃSKO-POŻARNICZEJ

BRASŁAW. — Odbyły się w Drużynie I stopnia w jednostce żeńskiej służby samarytańskiej - pożarniczej, na których byli obecni członkowie miejscowego zarządu oraz delegatka Okręgu Zw. Straży Pożarn. Wolska. Egzaminujący obejmowali część teoretyczną z zakresu I st. służby samarytańskiej - pożarniczej i praktyczną z ratownictwa i oplaz.

Programy radiowe

WILNO. Czwartek, dnia 16 lipca. Muzyka (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,36 Program dzienny. 7,35 Giełda rolnicza. 7,40 Utwory Edwarda Griega (płyty). 8,00 - 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Z dawnej muzyki (płyty). 12,55 Pogadanka „W obronie przed kłusą pożarów”. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 Muzyka popołudniowa (płyty). 14,15 - 15,30 Przerwa. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,43 Z rynku pracy. 15,45 Audycja dla dzieci starszych. 16,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. 16,45 Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski - dyskusja. 17,00 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 17,50 Jak wykorzystać lato na urlop - pogadanka. 18,00 Rzemieślniczym dyskiem „Odwrotna strona Troja” - pog. wygł. Józef Lewon. 18,15 Koncert w wykonaniu kwartetu instrumentów dętych. 18,30 Na wiochę. 18,40 Koncert reklamowy. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Paniąka radcowa - słuchowisko. 19,30 Recital fortepianowy Marii Bilińskiej. 20,00 Hiszpańska pieśń ludowa. Wyk. Tele. 20,30 Toast Adasia Grywolda - epizod z pow. T. Brezy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Nasze pieśni. 21,30 Koncert. 22,00 Sport w Łodzi. 22,10 Wileńskie wiadomości sportowe. 22,15 Muzyka z płyt.

WARSZAWA.

Piątek, dnia 17 lipca. 6,30 Kiedy ranne. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,35 Parę informacji. 7,40 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Zespół salony Pawła Rynasa. 12,55 O skuteczności wapnowania gleby - pogadanka. 13,05 Dziennik południowy. 13,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa z chorymi. 16,00 Na cześć słońca - audycja Stanisława Róży, ilustrowana utworami oryginalnymi różnych kompozytorów (z Poznania). 16,45 Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914 - 1915 - odczyt, wygłosił W. Jędrzejewicz. 17,00 Wschodnie nastroje - w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,05 Koncert reklamowy. 18,45 Spróbuj szczęścia. 18,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19,00 Wielki koncert symfoniczny z dziedzińca na Wawelu. Wyk.: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga oraz chór mieszany. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Pogadanka aktualna. 21,05 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i chóru Orlanda. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert polskich laureatów wiedeńskiego konkursu. 23,00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 15 lipca 1936 roku.

DEWIZY:
Belgia 89,45 — 89,63 — 89,27.
Berlin 213,98 — 212,92.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 360,25 — 360,97 — 359,53.
Kopenhaga 118,59 — 118,01.
Londyn 26,53 — 26,60 — 26,46.
Nowy Jork czek 5,28 1/4 — 5,29 1/2 — 5,27.
Nowy Jork kabeł 5,28 3/8 — 5,29 5/8 — 5,27 1/8.
Oslo 133,63 — 132,97.
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.
Praga 21,95 — 21,99 — 21,91.
Sztokholm 136,85 — 137,18 — 136,52.
Zurych 172,34 — 172,66.
Wiedeń 99,20 — 98,81.
Mediolan 42,00 — 41,70.
Helsinki 11,71 — 11,65.
Madryt 72,70 — 72,40.
Montreal 5,28 1/4 — 5,25 3/4.
Tendencja słabsza.

WALUTY:
Belgi 89,63 — 89,20.
Dolary amerykańskie 5,29 1/2 — 5,26 1/2.
Dolary kanadyjskie 5,28 — 5,25.
Floreny 360,97 — 359,25.
Franki francuskie 35,08 — 34,92.
Franki szwajcarskie 173,34 — 172,50.
Guldeny 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 20,20 — 19,70.
Korony duńskie 118,59 — 117,75.
Korony szwajcarskie 137,18 — 136,20.
Liry 35 — 33.
Marki fińskie 11,71 — 11,55.
Marki niemieckie 143 — 138.
Pesety 63 — 61.
Szylingi 99 — 98.
Marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE:
Bank Polski 100.
Lipolp 12,35 — 12,40 — 12,35.
Starachowice 32,50.
Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY:
3% inwestycyjna pierwsza em. 65, serje 73,50.
druga emisja 64,50, serje 71,50.
4% premijowa dolarowa 47,50.
7% stabilizacyjna 48,75 — 49,00 ost. drobne.
4 1/2% ziemskie serja piąta 45,75 — 45,25 — 45,50.
4 1/2% Warszawy 52,50.
5% Warszawy nowe 54,25 — 54,00.
Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słabsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 15 lipca 1936 r.

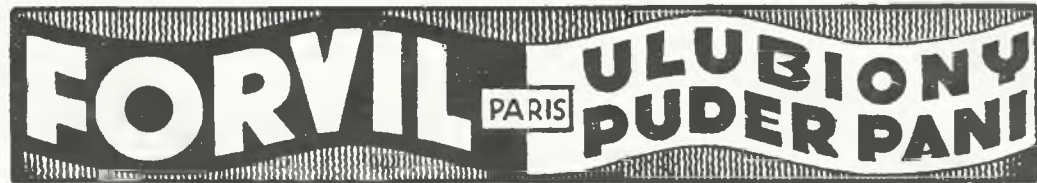
W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:
Pszenica II standart — 18,00.
Mąka pszenna gat. I - A 0 — 45% — 34,37%.
Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 33,12 1/2.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 23,75.

CENY ORIENTACYJNE:
Zyto I standart — 12,75 — 13,25.
Zyto II standart — 12,25 — 12,75.
Pszenica I standart — 13,50 — 19,00.
Pszenica II standart — 17,50 — 18,00.
Jęczmień I standart (kasza) — 14,50 — 15,00.
Jęczmień II standart (kasza) — 14,00 — 14,50.

Owies I standart — 13,75 — 14,25.
Owies II standart — 13,25 — 13,75.
Mąka pszenna gat. I (wyciągowa) — 37,50 — 38,50.
Mąka pszenna gat. I - A 0 — 45% — 34,25 — 34,75.
Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 33,00 — 33,50.
Mąka pszenna gat. I - C 0 — 60% — 32,00 — 32,75.
Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 25,00 — 26,50.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 23,50 — 24,00.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 21,00 — 21,50.
Mąka żytnia gat. I do 50% — 22,75 — 23,00.
Mąka żytnia gat. I do 65% — 20,00 — 20,75.
Mąka żytnia razowa do 95% — 16,50 — 17,25.

Otręby pszenne mialkie przemiał standardowy — 9,00 — 9,50.
Otręby żytnie przemiał standardowy — 8,25 — 8,75.
Łubin niebieski — 9,00 — 10,00.
Siemieniane b. 90% franco wagon stacja załadowania 30,50 — 31,00.
Len trzypany stand. Wołożyn b. I sk. 216,50 — 1,330 — 1,370.
Len trzypany stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — 1,560 — 1,660.
Len trzypany stand. Miory b. SPK sk. 216,50 — 1,280 — 1,320.
Len trzypany stand. Traby b. I sk. 216,50 — 1,400 — 1,440.
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 1,800 — 1,840.
Kadziel Horodziejska b. I sk. 216,50 — 1,340 — 1,380.
Targaniec moczony asort. 70/30 — 740 — 780.



CASINO Premjera. Dziś wielki podwójny program

1) Rozgrywka i rozstrzygnięcie konkursu komedii muzycznej W rel. gł. wszechświatowej sławy śpiewak BING CROSBY i prześliczna MARION DAVIES. „Profesor w kabarecie”.
2) Komedja muzyczna „Świat się śmieje” (Wesoły i je rebiata).
Bilken na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana.

HELIOS 1) ulubieniec pabl. CONSTANCE BENNET

2) Komedja muzyczna „Świat się śmieje” (Wesoły i je rebiata).
Bilken 25 gr. Początek o godz. 4.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Chłuba Polski, Król Pieśni Jan Kiepura
Marta Eggerth w percyjaj. cym filmie „Dla ciebie śpiewam”
Humor. Tempo akcji. Śpiew w języku POLSKIM. Nadprgr. Atrakcje dźwiękowe.

CIĘŻKIE POBICIE.

MOŁODECZNO. W czasie powrotu z odpustu z Lebedziewa został pobity Aleksander Czarnecki, mieszkaniec wsi Naselowo, gm. lebedziewskiej, przez Jakóba Nowińskiego i Jerzego Ciereszę, mieszkańców wsi Wierchówka, gm. lebedziewskiej. Aleksander Czarnecki doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pobicie nastąpiło na tle porachunków osobistych.

UTONIĘCIE JUNAKA.

DZISNA. W koł. Marki, gm. szarkowskiej wyłowiono z rzeki Dziśienki zwłoki junaka Florjana Chorwatego z obozu junackiego w Szarkowszczyźnie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych szanego średka od odcisków
Prow. A. PAKA

proszę dla dorosłych w m. f. b. KOWALSKINA
dla dzieci w m. f. b. BŁACH GŁOWY

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 i 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Doktor BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9-1 i 3-7, w niedziele 9-1.

Kupno i sprzedaż

SER
litewski tłusty kilo od 1.20
poleca
Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 1224.

NABYTY za dobrych czasów aparat kinowy wraz z obiektywem, dziś zmuszoną jestem zbyć sprzedam za niską cenę. Zobaczyć aparat można w Podbrodziu, ul. Generała Żeligowskiego Nr. 8 a z właścicielem porozumieć się o cenę Żygmunowska 4 m. 11-12 w po południowych godzinach.

POSESJA 500 sążni, parterowy dom i ofcyna, murwana—sprzedam. Antokolska 17.

Kupię folwark—ziemia dobra—las i woda w pobliżu stacji kolejowej—niedaleko Wilna w cenie do 25 tys. złotych—za gotówkę. Wiadomości listownie proszę nadsyłać: M. rcińczykowa, poczta Szumsk k/Wilna z listami p.p. Za polskich.

Lokale

Poszukuję mieszkania 3-4 pokojowego z wygodami. Oferty do Administracji „Słowa” dla K. Cz.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifraterska 14 m. 10.

POSZUKUJE się 2-ch pokoi umeblowanych z wygodami w śródmieściu. Oferty: Red. „Słowo” pod „Solidny”.

Pokój z niekierującym wejściem i wszelkimi wygodami z używalnością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Oglądać 9-11 i 3-5 Antokolska 50 m. 2.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkanie 6-cio pok. ze wszelkimi wygodami. Kolejowa 15.

DO WYNAJĘCIA w ogrodzie mieszkanie 4 pokojowe może zastąpić letnisko Podgórną 8.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne u. Dąbrowskiego 7.

Nauka

NAUCZYCIEL gimnazjalny o pełnych kwalifikacjach, najlepszej opinii, poszukuje pracy. Specjalność: polski, niemiecki, łacina. Jan Lech, Legionowo k. Warszawy ul. Batorego 22 m. 3.

Poszukuję pracy

PANI inteligentna, kulturalna, doświadczona, poprowadzi pensjonat w miejscowości kuracyjnej, nie języki obce. Oferty do Adm. H. D.

Serota 18-letnia panią skończyła kurs trzyletni im. Maryi Konopnickiej i 3-letnie kursa bielizniarstwa, baftu i krawiecczyzny Zdolna, zręczna poszukuje pracy przy dzieciach czy jako pomocnicą pani domu—zgodzi się na wszystko byle pracować i nie ciężać społeczeństwu. Zgłosić się na Zarzędce 5-2 dla sieroty.

B. Zarzednik lat 38 posiadający długoletnią praktykę biurową, z dobrą znajomością Ustawodawstwa administracyjnego i społecznego pozostający z górą od 3-let bez pracy, obciążony trogiem dzieci znajdujący się w skrajnej nędzy prosi łaskawych ofiarodawców o pracę w charakterze biurowym w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Litoc”.
B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć roboty murarskich, budowlanych, rzemieślniczych i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Mętopolna 1 od 9 — 15 w dni powszednie.

Praca zaofiarowana

Związek Księgowych w Polsce Oddział w Wilnie Mickiewicza Nr. 28-2 ma kilka wolnych posad do obsadzenia—poszukuje fachowca.

POTRZEBNA od zaraz służąca skromnych wymagań za wieś. Adres: „Lasy”, poczta Ługomowice.

Różne

ŻONA BEZROBOTNEGO gorąco prosi o pomoc materialną na leczenie męża bół syna którego pragnie oddać do szkoły, gdzie zostanie przyjęty dopiero po wyleczeniu zębów. Łaskawe ofiary prosi składać w Adm. „Słowa” sub „Dla syna”.